

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa,

Redakcja:

Katowice, ul. Batorego 4, parter.
Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 850-85
po godz. 18-tej 804-26 i 808-78
Rękopisów nie zwraca się.

Administracja:

Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p.
Telefon: 337-67, 350-85.
P. K. O. Katowice 808.551.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje:

Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33.
Bielsko: Nad Niprem 2, Tel. 36-57.
Lubliniec, Ogrodowa 3.
Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485.
Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 109.Abonament z odnośnieniem do domu
lub z przesyłką pocztowąmiesięcznie 2 zł 50 gr
Przyjmują: Administracja, Reprezentacje,
Poczta (listowiz), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 lin. — 70 m/m) na stronie tytułowej sz 1,00, w tekście sz 0,80, nekrologi do 100 m/m — sz 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednolatomy sz 0,80, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolatomy sz 0,60. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym sz 1 m/m (1 lin. — 60 m/m) sz 3,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym sz słowo sz 0,20 (dla poszukujących pracy sz 0,10, matrymonjalne sz 0,30).

Tajemniczy wybuch niszczy Zeppelina

Zginęło 35 osób, 4 walczą ze śmiercią. — 60 osób w tym kapitan sterowca ocalał

Oszczędność nie na miejscu przyczyną katastrofy: wodor zamiast helium!

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku o strasnej eksplozji na transatlantyku w Lakehurst. W chwili, gdy sterowiec zbliżył się do wieży, gdzie miał zakotwiczyć się, nastąpił wybuch i sterowiec stanął w płomieniach. Płonący Zeppelin runął na ziemię z ogłuszającym hukiem. Zorganizowana natychmiast akcja ratunkowa napotyka na wielkie przeszkody, gdyż niemożliwe jest zbliżyć się do płonących szczytków sterowca.

Zeppelin przybył do Nowego Jorku z dwunastogodzinnym opóźnieniem, mając na pokładzie około 100 osób, w tym 39 pasażerów i 61 członków załogi.

Katastrofa nastąpiła w czwartek o godz. 19.15 według czasu miejscowego, tj. około godz. 14.15 czasu środkowo-europejskiego. Sterowiec „Hindenburg” odbył dotychczas szczęśliwie 20 podróży ponad Atlantykiem.

LAKEHURST. Zeppelin „Hindenburg” według informacji Havasa, był wypięciony wodorem z powodu braku dostatecznej ilości helium. Była to pierwsza podróż kpt. Prussa w charakterze komendanta statku.

LAKEHURST. Według niepotwierdzonych pogłosek, kapitan sterowca „Hindenburg” Max

Pruss oraz dowódca techniczny kpt. Lehman zostali uratowani.

LAKEHURST. Jeden z funkcjonariuszów, zatrudniony na lotnisku, znajdował się w chwili eksplozji obok wieży, do której był umocowywany Zeppelin. Twierdzi on, iż „Hindenburg” w chwili katastrofy znajdował się w chwili eksplozji obok wieży, do której był umocowywany Zeppelin. Twierdzi on, iż „Hindenburg” w chwili katastrofy znajdował się wyżej na wysokości 100 metrów. Widać było dokładnie

PASAŻERÓW ROZBAWIONYCH I ŚMIĘJĄCYCH SIĘ, KTORZY RADOŚNIE WITALI ZGROMADZONYCH NA LOTNISKU.

powiewając chusteczkami. Nagle nastąpiła strasna eksplozja. Siuzba i funkcjonariusze, pomagający w manewrowaniu statku podczas lądowaniu, zaledwie zdolali odbiec na stronę, zanim zwałiła się na ziemię płonąca i dymiąca masa aerostatu.

Pomimo niesłychanego gorąca, jakie wydzielało się z płonącej masy, wszyscy akcję ratunkową i dostano się do wnętrza płonącego sterowca.

Pierwsze osoby dostały się do wnętrza statku o godz. 19.50 według czasu miejscowego. Przede wszystkim natrafiono w pobliżu kabiny komendanta na zniekształcone w okropny sposób zwłoki mężczyzny. O godz. 21.15 nastąpiły trzy dalsze eksplozje.

Urzednicy celni, którzy znajdowali się na lotnisku w chwili katastrofy, twierdzą, iż dotychczas wydobyto z pod szczytków aerostatu zwłoki 37 ofiar katastrofy.

LAKEHURST. Dyrektor portu lotniczego w Lakehurst Gil Robb Wilson oświadczył: W eksplozji, która zniszczyła aerostatek, dzwonek jest, iż pierwszy wybuch nastąpił w zbiornikach wodoru w tyle statku. Aerostatek gołów był już do zakotwiczenia, kiedy płomień objął jego tył. Osoby, które uratowały się, znajdowały się w gondoli z maszynami. Od 21 lat — powiedział p. Wilson — wielokrotnie widziałem różne wybuchy i samoloty w płomieniach, ale nigdy nie widziałem nic podobnego do wybuchu „Hindenburga”. Marwnarze, którzy rzucili się na ratunek pasażerów płonącego statku, zasługują na jak największą pochwałę. Oświadczenie swe p. Wilson zakończył, jeszcze raz twierdząc, iż

JEST COŚ DZIWNEGO W PRZYZYNAH TEJ KATASTROFY.

LAKEHURST. Według informacji niemieckiego biura informacyjnego, w chwili lądowania aerostatu „Hindenburg” padał lekki deszcz. Na pokładzie sterowca znajdowało się

38 PASAŻERÓW I 60 CZŁONKÓW ZAŁOGI.

Dotychczas uratowano 44 członków załogi i 26 pasażerów. Sterowiec lądował w wyjątkowo niekorzystnych warunkach, krążył przeszło godzinę nad portem lotniczym. Eksplozja na-

Dzień Matek!

Niedziela 9 maja

Złóżcie kwiaty do rąk matek

stąpiła, kiedy sterowiec powoli zaczął pochylać się ku wieży, do której go zwykle umocowywano. Obaj dowódcy statku kpt. Pruss i kpt. Lehman doznali ciężkich poparzeń.

LONDYN. Przyczyny katastrofy sterowca „Hindenburg” w Lakehurst, podczas której zginęła więcej niż 1/3 ogólnej liczby pasażerów i członków załogi, dotychczas nie została wyjaśniona. Według Reutersa, istnieją dwa przypuszczenia: 1) iż zapalił się ulatniający się gaz zatknięty się z motorem, 2) że przyczyną katastrofy były burzliwe warunki, jakie panowały podczas lądowania. Kpt. Lehman, który się uratował, wyskoczył rzekomo ze znacznej wysokości po pierwszej eksplozji.

LAKEHURST. Na liście zmarłych ofiar katastrofy figuruje obecnie 35 osób, w tej liczbie 17 pasażerów i 18 członków załogi. Stan ceteroich rannych, znajdujących się w szpitalu uważany jest za bardzo groźny.

LAKEHURST. O godz. 22.10 według czasu miejscowego przedstawiciel kompanii Zeppelina oświadczył przedstawicielom prasy, iż zdołano uratować 60 osób. W pół godziny później oświadczone, że

URATOWANO 64 OSOBY, W TEJ LICZBIE 20 PASAŻERÓW I 44 CZŁONKÓW ZAŁOGI WODÓR ZAMIAST DROGIEGO HELIUM.

LONDYN. Kpt. Lamplugh z British Aviation Insurance Company oświadczył, iż „Hindenburg” został w znacznym stopniu asekurowany w Londynie. Jedynym niebezpieczeństwem, jakie mu groziło, była możliwość zderzenia. — Helium, jako zbyt kosztowne, nie było używane do wypełniania aerostatu, a wodor, używany w tym celu, może zapalić się w chwili zderzenia.

WASZYNGTON. Sekcja lotnicza departamentu handlu rozpoczęła dochodzenie, by wyświetlić przyczyny katastrofy „Hindenburga”. Już obecnie w amerykańskich kołach oficjalnych uważają, iż

GLÓWNA PRZYCZYNA KATASTROFY BYŁO WYPEŁNIENIE GO WODOREM.

Przypominają, iż dr. Eckner przewidywał, że podczas pierwszej podróży Zeppelina do Stanów Zjednoczonych będzie użyty gaz helium. Wszystko było już przygotowane, by została dostarczona odpowiednia ilość tego gazu, ale Niemcy nie zgodzili się na wywóz koniecznej ilości dwi.

Wycieczka bułgarska w Katowicach



W piątek 7 bm. przybyła na Śląsk wycieczka młodzieży z Bułgarii. (Szczegółowe sprawozdanie na stronie 8-iej.) Górne zdjęcie przedstawia gości, przysłuchujących się przemówieniu Pana Wojewody dra Grażyńskiego przed gmachem Teatru (zdjęcie dolne lewo), — na prawo uczestnicy wycieczki składają wieńiec na płycie Nieznanego Powstańca na placu Wolności.

Anarchiści obalili komunistów w Barcelonie

LONDYN. Korespondent pism londyńskich donosi, że walki w Barcelonie, mimo uspokajających doniesień urzędowych, nie ustały, a nawet przybrały na syciętości.

W ciągu czwartku anarchiści mieli opanować prawie wszystkie ważniejsze budynki w Barcelonie, tak, że faktycznie stali się panami miasta. Wystosowali oni do rządu ultimatum, domagając się natychmiastowego rozbrojenia bojówek i milicji socjalistyczno-komunistycznej, grożąc w przeciwnym razie użyciem wszystkich środków militarnych.

O powadze sytuacji świadczy fakt, że z Tuluzy wysłano dwa dalsze kontrołperpudowe francuskie do Barcelony. Konsul francuski w Barcelonie zażądał przysiania do gmachu konsultu 200 żołnierzy ze stojących w porcie barcelońskim francuskich okrętów wojennych.

Na frontach hiszpańskich wojny domowej nie zaszły żadne poważniejsze zmiany.

CERBERE. Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z Katalonii, SYTUACJA GENERALIDAD ZNACZNIE SIĘ POGARSZA.

Walka toczy się obecnie i na innych obszarach. Oddziały wojskowe przybyły z Walencji natknęły się w pobliżu Tortosa na dość silne oddziały buntowników, które usiłowały im zagrozić drogę. Rozpoczęła się zacięta walka, której wyniki nie są jeszcze znane.

Wiadomość o śmierci członka tymczasowej rady generalidad przywódcy socjalistycznego Sese potwierdza się. Jak się zdaje, zo-

stał on zamordowany przez anarchistów w pobliżu pałacu rządowego.

CERBERE. Według wiadomości nadeszłych na pogranicze onegdaj w mieście Figueras, położonym o 25 km. od granicy ANARCHIŚCI OWLADNĘLI MIASTEM. Wszyscy radcy miejscy porzucili bez walki swe stanowiska. W szeregu punktów w mieście wystawiono karabiny maszynowe.

W miejscowości Gorono, położonej o 60 km. od granicy, żywiły skrajnie zagarnęły również władzę w swe ręce.

Rozprawa przeciw p. Mackiewiczowi przed Sąd Najwyższym

WARSZAWA (tel. wł.). Wczoraj przed Sądem Najwyższym odbyła się rozprawa przeciwko redaktorowi „Słowa” wileńskiego, Red. Mackiewicz — jak wiadomo — skazany został za nadpisywanie artykułu przeciwko P. Wojewodzie Dr Gratyfiskiemu na trzy miesiące więzienia i 300 złotych grzywny. Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrok ten zatwierdził. Wówczas red. Mackiewicz wniósł o kasację wyroku do Sadu Najwyższego. Sąd Najwyższy na wczorajszej rozprawie zażądał nadesłania akt uzupełniających od Sadu Okr. w Katowicach i wydanie wyroku w sprawie red. Mackiewicza odłożył do czasu nadejścia tych akt.

Ks. Windsoru obleżony w zamku Cande

PARYŻ. Zamek w Cande obleżony jest przez rzeszę dziennikarzy i fotografów, przed którymi broni książe Windsoru i jego narzeczoną cały oddział policji. Książę spędza dni

na grze w golfa i na wycieczkach samochodem. Adiutant księcia oświadczył dziennikarzom, że książe Windsoru zamierza pozostać w Cande do ślubu, który odbędzie się jednak

po uroczystościach koronacyjnych w Londynie. Po ślubie moda para ma udać się do Afryki do kolonii Kenya, gdzie ma spędzić dłuższy czas w domu, stojącym nad jeziorem na północ od rzeki Nairobi. Dom ten położony w dolinie, która nosi nazwę doliny szczęśliwej, należy do pani Jerry Preston. W domu tym książe Windsoru spędził kilka tygodni, gdy był jeszcze Księciem Walii, i stamtąd został odwołany do łóża swego ojca króla Jerzego V w czasie jego choroby w roku 1928.

PARYŻ. Jak donosi prasa paryska, do zamku w Cande przybyło kilka młodystek z Paryża, aby przygotować suknię ślubną dla narzeczonej księcia Windsoru, p. Simpson. Jednocześnie książe Windsoru wezwał 2 jubilerów paryskich, aby zakupić pierścionek zaręczynowy.

W dniu przyjazdu do zamku w Cande księcia spotkała przygoda. Mianowicie zajęty jego bagażem, przybył z Austrii. Jak się okazało, szofer na stacji kolejowej w Verneuil, który te bagaże miał odwieźć do zamku w Cande, został niedokładnie poinformowany i odwiózł je do miejscowości tej samej nazwy, ale położonej w sąsiednim departamencie. Dopiero po celonowych poszukiwaniach przez policję, 14 kufrow ks. Windsoru odnaleziono i odstawiono do zamku.

Książę Michał przybędzie pod koniec miesiąca

WARSZAWA (tel. wł.). Jak już donosiśmy, w bieżącym miesiącu jeszcze przybędzie do Warszawy następcą tronu rumuńskiego książe Michał, celem oficjalnego zaproszenia imieniem króla Karola Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Bukareszty. Książę Michał przybędzie do Warszawy w drodze powrotnej z Londynu, gdzie będzie reprezentował

króla rumuńskiego na koronacji króla Jerzego VI. Książę Michał nie przyjedzie do Warszawy bezpośrednio z Londynu, lecz zatrzyma się jeszcze przez pewien czas w Paryżu i przybędzie do Warszawy dopiero pod koniec miesiąca. Jak wiadomo, wizyta Prezydenta Rzeczypospolitej w Bukareszcie projektowana jest na dzień 8 czerwca br.

Z przebiegu rokowań w przemyśle górniczym

KATOWICE. W ub. piątek pod przewodnictwem dyr. inż. Górkiewicza odbywały się w Związku Pracodawców dalsze rozmowy z górnictwem związkami zawodowymi w sprawie stosunków pracy na kopalniach. Obrady trwały od godz. 3 min. 30 po południu do wieczora. Przedyskutowano sprawy kasowania wózków, turnusów na kopalniach, turnusów

działu chodników na dwie klasy, robotników zatrudnionych przy zamulce, płacy kobiet i inne. Dalsze rozmowy toczyć się będą w poniedziałek przyszłego tygodnia. Prawdopodobnie rozmowy zakończą się we wtorek przyszłego tygodnia. Na ten dzień przewidziane jest omówienie sprawy norm wydajności.

Anarchiści opuścili front i ciągną na Barcelonę

PARYŻ. „Echo de Paris” donosi, że liczne oddziały anarchistów, znajdujące się na froncie aragońskim, opuściły swe odcinki i, zbierając z sobą artylerię i tanki, udały się do Barcelony.

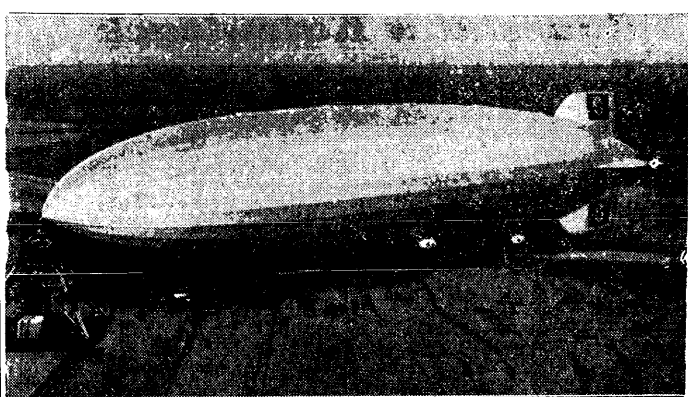
PARYŻ. Jak donoszą z granicy francusko-hiszpańskiej, konsul hiszpański w Perpignan ostrzeża wszystkich podróżnych, udających się do Hiszpanii, aby w kierunku na Barcelonę nie przekraczali linii Figueras. Począgi francuskie, idące w tym kierunku, dochodzą tylko do stacji Geroua. Komunikacja na linii lotniczej Tuluza — Casablanca, która odbywała się dotychczas z lądowaniem na drodze w Barcelonie, została zmieniona. Jak donosi Havas z Perpignan, wobec braku na lotnisku barcelońskim wszelkich władz policyjnych i wobec braku bezpieczeństwa na tym lotnisku, samoloty, udające się z Tuluzy do Casablanci nie zatrzymują się w Barcelonie, lecz lądują w Perpignan.

Sądowe echa katastrofy lux-torpedy

WARSZAWA (tel. wł.). Zakończona zostały wstępne dochodzenia w sprawie katastrofy kolejowej wagonu lux-torpeda pod Rudnikami. W sprawie tej przesłuchano około 80 świadków w tym m. in. są trzy osoby, pozostające jeszcze w szpitalu na kuracji na skutek odniesionych podczas katastrofy ran. Zwrotniczy na stacji Rudniki Pekun jako domniemany główny winowajca katastrofy odpowiadać ma z art. 215 i 230 k. k. o domniemany główny przestępstwo, a mianowicie o spowodowanie powszechnego niebezpieczeństwa, które pociągnęło za sobą śmierć 5 osób i ciężkie rany u 12 osób. Art. 215 k. k. przewiduje za spowodowanie niebezpieczeństwa powszechnego nieumyślnie karę aresztu do 1 roku lub karę grzywny, art. 230 zaś przewiduje za nieumyślnie spowodowanie śmierci człowieka karę więzienia do lat 5. Dochodzenia przeciwko kierownikowi ruchu na stacji Rudniki Deraczowi ulec mają umorzeniu gdyż z jego strony nie stwierdzono żadnej winy.

Tegoroczny „Dzień Matki”

Jak już kilkakrotnie pisaliśmy, polski „Dzień Matki” wypadł 30-go maja. Zatem przypominamy, nie 9 maja, lecz w niedzielę 30-go.



„Hindenburg” w Lackehurst za poprzedniego pobytu.

Pogoda na sobotę

WARSZAWA. W całym kraju pogoda słoneczna i nieco ciepła. Słabe wiatry z kierunków południowych.

NOWY NUNCJUSZ PAPIESKI W POLSCE

CITTA DEL VATICANO. Nowy nuncjusz papieski w Warszawie, monsignor Cortesi zamierza w najbliższych dniach wylecieć z Rzymu do Warszawy, dokąd przybędzie prawdopodobnie w przyszłą czwartek. Nuncjusz Cortesi w zytował papieski instytut polski, gdzie powiemy został przez ks. prałata Zakrzewskiego. Ponadto „nuncjusz wzywał generałm dom Siostr Zmartwychwstańek generałm dom Siostr Nazaretanek oraz kolegium polskie.

NASZA DELEGACJA NA KORONACJĘ

WARSZAWA (tel. wł.). Jak już donosiśmy, delegacja polska na koronację króla angielskiego Jerzego VI składać się będzie z ministrów spraw zagranicznych p. Józefa Becka, admirała Unruza i ministra upełnomocnionego Michała Mościckiego. Delegacja wylecieła do Londynu w dniu dzisiejszym o godz. 13 do Londynu z przystankiem dnia 10 bm.

KOMISJE DROGOWE NA MOTOCY KLACH

WARSZAWA (tel. wł.). W przyszłym tygodniu już rozpocząć ma prace na szosach specjalna komisja drożowa na motocyklach. Komisja kontrolować będzie ruch samochodowy, pojazdów konnych i bezpieczeństwa na szosach.

SKAZANIE REDAKTORA ODPOWIEDZIALNEGO „GAZETY ROBOTNICZEJ”

KATOWICE. Przed sądem okręgowym w Katowicach toczył się wczoraj o oskarżeniu prywatnego senatora Michała Graika proces przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Robotniczej” Stanisławowi Mamyskiemu z Warszawy.

Oskarżony w artykule „Kuriera p. Graika” w „Sytuacja na Śląsku” z daty 18 wzm. 27 września 1935 r. domniósł się zniesławiając w druku p. senatora Graika, zarzucając mu iż został wybrany senatorem głosami przeciwników klasy robotniczej i że w czasie strajku na kopalni „Wawel” roznosił oszołostki, że nie ma po sobie partii, że w czasie strajku na kopalni „Wawel” roznosił oszołostki, że nie ma po sobie partii. — Ponieważ oskarżony nie był w stanie przedawnić odnowo prawdy na podstawie p. sen. Graika zarzut przeto sąd skazał go na karę łączną 20 zł grzywny i 25 dni bezwzględnie aresztu.

Ujęcie sprawy usiłowanego zaboju policjanta

CHORZÓW. W listopadzie ub. r. pełniący służbę w Chorzowie III. posterunkowy P. P. Szafranek zauważył dwóch osobników jadących na rowerach i trzymających pod pachą paczkę. Odrazu wydało mu się, że będa to złodzieje. Ub. szmulerzy Przystanęli więc do nich w zamiarze zatrzymania, jednakże jednému z nich udało się zbiec z miejsca. Gdy posterunkowy prowadził drugiego osobnika na posterunek, ten w pewnym momencie puścił rowel i, trzymane paczkę, wyciągnął z kieszeni rewolwer i zaczął strzelać do Szafranka. Posterunkowy nie traciąc zimnej krwi, wskoczył momentalnie za słup telegraficzny i w ten sposób uniknął niechybnej śmierci z rak bandyty. W międzyczasie udało się wydobyc z kieszeni brauning i sam zaczął

strzelać do napastnika. Jednakże — prawdopodobnie z powodu zdenerwowania strzaly izzo były niecelne i przetrzymany przez niego bandyta uciekł bez szwanku. Minelo od tego czasu parę miesięcy w czasie których policja nie przedstawiała prowadzić poszukiwań za mierzonymi bandytami. Okazało się, że zabrany lin przez post. Szafranka paczki pochodzący z kradzieży dokonanej w składzie Jana Hojki w Kozłowej Górze. Dopiero wczoraj udało się wpaść na ślad bandytów. Mianowicie policjant Szymik wraz z dwoma w Wielkich Haidukach dwu złodziei, usiłujących uciec z takimi paczkami. Gdy czniał ich zatrzymać ci skoczyli na niego, powallili na ziemi i rzucili się do ucieczki. Szymik nie dał jednak za wygraną. Puścił się w pogon a gdy

bandyci nie chcieli mmo kilkakrotnie weszły zatrzymać się, zrobił użytek z broni palnej. Obaj bandyci zostali ranni. Teodor Polombka z rany w ramle. W paczkach jakie mieli za dowoły się wyrobry rzemieślnicze skradzione w zakładzie Henryka Szala w Wielkich Haidukach. Bandyci odstawiono do szpitala w Katowicach. Tu w trakcie przesłuchań wyszło na jaw, iż Polombka jest właśnie tym osobnikiem, którego w listopadzie zatrzymał post. Szafranek i który go ostrzepywał. Obaj przestępcy stana niebawem przed sądem okręgowym w Chorzowie gdzie odpowiadać będą za cały szereg włamań i usiłowane zabicstwo policjanta.

Konnersreuth w oświetleniu medecyny

Zaledwie kilka dni temu zamieściliśmy kilka szczegółów, dotyczących sprawy Konnersreuth, a oto znów nadchodzi nowa niezmiernie aktualne przyczynki do tej intrygującej i emocjonującej kwestii.

DR. DEUTSCH

Na pierwszy plan wysuwa się tu enuncjacja dyrektora szpitala pod wezwaniem Św. Trójcy w Lippstadt (w Niemczech), Dra Józefa Deutscha.

Dr Deutsch, wybitny katolik, podał drugo części krytykę książki ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza, napisaną po niemiecku i omawiającą zagadka w Konnersreuth z punktu widzenia psychologii i mistyki, a wydaną przez księgarnię Paleta w Salzburgu.

Dr Deutsch ujął swoją enuncjację w formie listu otwartego, skierowanego do ks. arcybiskupa Teodorowicza, jako autora książki, której Dr D., jako lekarz i uczyony, odmawia wartości naukowej. Konkretnie swoją sławią Dr Deutsch bardzo jasno i precyzyjnie ją w zakończeniu swej publikacji w tych słowach: „Książka Waszej Ekscelencji nie rzuciła żadnego światła na fakta, rozgrywając się w Konnersreuth, owymczasem poczyniła się do spotęgowania zamieszania. Z punktu widzenia medycyny nie jest książką W. E. na poziomie współczesnej nauki”.

Ten ostry osąd uzasadnia Dr Deutsch bardzo sumiennie w swej pracy.

Przechodzi on kolejno „slyne” orzeczenia Dra Gerlich'a, podając, to „czego Dr Gerlich nie powiedział swoim czytelnikom”, — omawia opinie Dra Kohlna, urodzience Teresy Neumann, diagnozę Dra Burckhardta, zagadnienie wiryngologii i hysterii — zastanawia się nad zagadnieniem: czy wolno a priori wykluczać oszustwo w sprawie Konnersreuth — czy też raczej należy najpierw przeprowadzić skrupulatne badania, stojące na poziomie współczesnej nauki. I tu w wymieniu Dr Deutsch szeregi analogicznych „słowności” (jak w Konnersreuth), gdzie jednak — niestety — nie udało się do czynienia z oszustkami, — poczynając od osławionej franciszkanki, Magdaleny od Krzyża Św., która była trzykrotnie opatką i sytuowała przez jedenaście lat, że nie nie jest itd.

Po czym autor niemiecki naprowadza gruntownie zebrane i uporządkowane argumenty przeciw wyryngologii Teresy Neumann, poświęcając specjalnie dużo miejsca problemowi nie przyjmowania pokarmów i napojów przez stygmatyzację z Konnersreuth. Zastanawiając się nad wywodami Dra Deutscha, każdy obiektywny obserwator musi przyznać, że do dnia dzisiejszego nie udowodniono ani niekiedy, że Teresa Neumann istotnie nie je

nic i nie pije od szeregu lat. Krótka obserwacja, przeprowadzona istotnie, okazała się — pod każdym względem — nie wystarczająca.

Dr Deutsch idzie jeszcze dalej i stwierdza, że żaden z tych, co pisali dotąd o Konnersreuth, nie był świadkiem wszystkich, opisywanych przez siebie fenomenów. Polegali — na ogół — w wielkiej mierze na świadectwach innych osób. Doskonale są uwagi Dra Deutscha na marginesie odwiedzin w Konnersreuth.

Ostatni rozdział poświęca Dr Deutsch wnioskowemu rozgraniczeniu pomiędzy dziedziną medycyną a teologiczną w sprawie Konnersreuth.

Praca Dra Deutscha wywołała takie żywo zainteresowanie, że w tych dniach (z datą: maj 1937) ukazało się jej francuskie opracowanie (w Paryżu) pod długim tytułem: „A propos de. Therese Neumann. — Ou en est actuellement l'affaire de Konnersreuth? — Reponse a Son Excellence M. le Cardinal de Metz”. Opracowania francuskiego dokonał p. Ph. Mazoyer. Tłumacz dodał od siebie w przypisach szereg ciekawych uwag i uzupełnień.

DR PORAY-MADEYSKI

27 kwietnia br. podaliśmy wiadomość, że nasz rodak, pracujący jako radca lekarski w kongregacjach krymskich, Dr Poray-Madeyski przygotowuje obszerną pracę o Teresie Neumann.

Dzisiaj możemy — zapytującym się o bliższe szczegóły co do ukazania się zapowiedzianej książki — podać garść nowych informacji, jakie otrzyaliśmy z Paryża: w dniach ostatnich.

Książka ukaże się jeszcze w bieżącym roku, pod sam koniec prawdopodobnie w grudniu. Będzie to spory tom, obejmujący około 350 stron, w ośmiem.

Tytuł książki krótki: „Therese Neumann”.

Autor uwzględni oprócz dokumentów (w tym wiele zupełnie nieznanych dotąd i nigdzie nie wydanych), oprócz własnych studiów na miejscu, w Niemczech, w szczególności w Konnersreuth, całą — dosłownie — literaturę, jaka ukazała się w sprawie fenomenów w Konnersreuth i w sprawie samej osoby stygmatyki. Cena książki (przewidziana obecnie) wynosi 30 franków francuskich.

Księgarnia nakładowa, przewiduje wielkie zainteresowanie książką Dra Madeyskiego, ogłosiła na nią — już — subskrypcję, z tym jednak, że nie opłaca się żadnej zaliczki naprzód, tylko przesyła się imienne zgłoszenie i zobowiązanie nabywcy. Sulskierzy korzystają z 10 proc. rabatu.

Adresować (zgłoszenia) należy j. n.: P. Lethieux — 10 rue Cassette — Paris 6.

Podajemy tak szczegółowe informacje, gdyż

Śliczne kanadyjskie pięcioraczki były myte z początku tylko olejkim oliwkowym



Obecnie używają wyłącznie mydła PALMOLIVE

Dla niemowląt, których skóra jest bardzo delikatna, należy używać najczystsze mydła — mydła, które nie drażnią skóry i zapobiegają niebezpieczeństwu wysypki.

Oto dlaczego komitet uczonych i lekarzy, czuwający nad higieną maleńkich pięcioraczek kanadyjskich, wybrał dla nich mydło Palmolive do codziennego mycia i kąpiel. Jest to czyste roślinne mydło, nie zawierające żadnych sztucznych barwników. Swoją naturalną zieloną kolor zawdzięcza ono tylko olejom oliwkowym i palmowym, na których jest wyrabiane.

Olejek oliwkowy przetrząca pory przy temperaturze ciała, odświeża i wzmacnia skórę. Oblita pianą mydła Palmolive oczyszcza gruntownie skórę i ożywia ją.



Wszędzie i zawsze mydło Palmolive jest zalecane dla dzieci — tym bardziej jest ono zalecane dla wszystkich kobiet, pragnących zachować świeżość i czar młodości.

Żądacie jedynie oryginalnego mydła Palmolive. Wyrabiane na oleju oliwkowym dla zachowania pięknej cery

Po przyściu na świat i przez pewien czas potem pięcioraczki kanadyjskie kąpane były w oleju oliwkowym. Z chwila, gdy można je było kąpać w wodzie z mydłem, wybraliśmy wyłącznie mydło Palmolive do codziennej kąpieli tych słodkich w całym świecie dzieci.

Dr. Allan Roy Duff

ZDUMIEWAJĄCA HISTORIA PIĘCIORACZKÓW KANADYJSKICH.

- 1 Była jedyną sześcioletką na 60 milionów, że wszystkie urodziła się żywą.
- 2 Przyszła na świat dwa miesiące przed cesarzem.
- 3 Gdy colca, ptaśka była duża, aż godzinie, ustanowiony został rekord w historii świata.
- 4 Wytorczyła powiadzić, że przy urodzeniu ważyła razem 6 kg.
- 5 Jednak, gdy nie miała jeszcze 10 miesięcy, zaczęła wzdychać około 8 kg.

Bułgarzy i Polacy w przeszłości i obecnie

Nie ma chyba w całym świecie narodu, wśród którego Polacy cieszyliby się taką sympatią, jak wśród Bułgarów. Mimo tego, że od czasu odzyskania przez nas niepodległości wielo zrobiono około wzajemnego zbliżenia obydwu narodów, to jednak jeszcze dotąd stosunki polsko-bułgarskie nie są tak bliskie, jak z wielu względów być powinny. Specjalne bowiem warunki historyczne sprawiły, że i w przeszłości stosunki te były fragmentarycznymi, jakkolwiek sięgają one czasów bardzo dawnych. Dostanie się Bułgarii z końcem 14 wieku pod jarzmo tureckie, było przyczyną, że

POLSKA, STANOWIĄC PRZEZ DŁUGI CZAS GŁÓWNA ZAPORĘ PRZECIWKO TURCJI, BYŁA TYM PAŃSTWEM, Z KTÓRYM WIĄZAŁY SIĘ CZĘSTO NADZIEJE BUŁGARÓW NA WYZWOLENIE.

Już w wyprawie cesarza Zygmunta Luksemburskiego, mającej na celu wyzwolenie Bułgarii, brały udział hufce polskie. Wyprawa ta, zawodząc nadzieje Bułgarów doznała zupełnej klęski pod murami Nikopolis (1396).

Nadzieje te odżyły w kilkadziesiąt lat potem dzięki zwycięstwom naszego węgierskiego króla Władysława Jagiellończyka. Młodziutkiemu królowi, który na czele hufców polskich i węgierskich wkroczył w głąb Bułgarii wital lud bułgarski jako swego zbawcę i łącząc się z jego wojskami.

STRASNA KLĘSKA WARNEŃSKA - ROZKUR 1444 UTWIERDZIŁY PONOWNIE PAŃSTWIE TURKIE W BULGARIĘ.

Miasto zaś Warna, pod którym poległ młody król, przetrwał odłudź polskie ku dalekiej, pod jarzmem tureckim jeżdżącej Bułgarii. Wojny, jakie Polska toczyła z potęgą turecką w 17 wieku, na nowo rozbudziła nadzieje południowych Słowian, a między innymi i Bułgarów. Już przedtem zresztą wyprawa Jana Olbrachta i

wielkie plany wojny tureckiej, jakie snuł Batory, znajdująca miały żywe echo i na południowych Słowiańszczyźnie, podobnie jak szeroki odgłos na Bałkanie znalazły także plany Władysława IV. Nie tylko bowiem pułk chorwacki, Gundulic, opiewając sławę Władysława i Polski, wyrażał nadzieje, że od niej przyjdzie zbawienie dla południowych Słowian, ale wśród Bułgarów powstawała konkretna myśl porozumienia się z polskim królem. Bawiały

Pierwsza przestroga...
Z początku kilka włosów w grzebieniu...
a potem jest ich coraz więcej...
Przez więcej natchymost temu zapobiec...
przez codziennie używanie preparatu...
TRILYSIN, który wzmacnia cebulki...
włosowe i nie dopuszcza do dalszego...
wypadania włosów

Trilysin ratuje włosy!

w Bułgarii z polecenia papieża arcybiskup Parcewicz wszedł w porozumienie takie z najsłynniejszymi Bułgarami, którzy go wysłali do Warszawy z prośbą o pomoc z zapewnieniem, że sami wniosą powstanie przeciwko Turkom. Poselstwo arcybiskupa Parcewicza zwyciężyło zostało przyjęte przez Władysława IV i żonę jego Marię Łuźwikę, która wreczyła Parcewiczowi dla powstańców bułgarskich własnoręcznie wyhalowaną chorągiew z wizerunkiem Orła Białego z jednej strony a łwa bułgarskiego z drugiej. Usłowo wtedy nawet szczegółowo wyprawy królewskiej i mającego wybuchnąć bułgarskiego powstania.

Do urzeczywistnienia tych planów jednakże nie przyszło, niechęć szlachty do wszelkich wojen zaczepnych przesądziła o ich losie. I jeszcze raz w ciągu swej niewoli Bułgarii związała z Polską nadziei na swoje wyzwolenie, a było to za panowania słynnego pogromcy Turków Jana III Sobieskiego.

WSPANIAŁE JEGO ZWYGIĘSTWO POD CHGIMEM I WIDNIEM NA NOWO ROZBUDELIŁ NADZIEJE SŁOWIAN POŁUDNIOWYCH,

a plany Sobieskiego wobec Moldawii i Wołoszczyzny, sąsiadującej z Bułgarią, poruszały i Bułgarów. I teraz jednak urzeczywistnienie ich nie nadeszło a wzrastający rozkład Polki przy równoczesnym wroście potęgi Rosji zaczęli trwać wiarzą swe nadzieje na wyzwolenie.

Z Turcją Polacy przez raczej współpracowali, ale mimo tego przebijający na jej terenie, zwłaszcza od czasu utraty niepodległości emigranci polscy, coraz więcej poznają Słowian południowych, coraz częściej się z nimi stykają i do nich zbliżają się. W okresie wojny krymskiej w skład tworzonych przez Mi. hała Czajkowskiego (Sudyka-Basze) kozaków sultanskich wchodził liczni Bułgarzy, a w pogrzebie Mickiewicza w Konstantynopolu w r. 1856 biorą udział tłumy tamtejszych Bułgarów, z Cankowem, późniejszym pierwszym ministrem wyzwolonej Bułgarii na czele. Świadczyło to nie tylko o istnieniu świadomości wspólnoty słowiańskiej Polaków i Bułgarów ale i o bliskości wzajemnych stosunków najwybitniejszych przedstawicieli obydwu narodów. Łączność z Bułgarami utrzymywali także OO. Zmarłych wstąpię, którzy w swoim gimnazjum w Adrianopolu kształcili licznych Bułgarów, wychowując znaczny zastęp bułgarskiej inteligencji, która następnie duży rolę odegrała w niepodległej już Bułgarii. Dość znaczną rolę odegrali również Polacy w szerszym na terenie Bułgarii kościoła unickiego.

Uzyskanie niepodległości przez Bułgarów, ich znaczne postępy na polu narodowego, gospodarczego i kulturalnego odrodzenia a przede wszystkim

SŁAWNE CZYNIŁY ICH OREŻĄ BUDELIŁY ŻYWE ZAINTERESOWANIE SIĘ BUŁGAR.

RIĄ WŚRÓD POZOSTAJĄCYCH POD WŁADZĄ ZABORCÓW POLAKÓW.

Dopiero jednak powstanie Polski Niepodległej stworzyło w całej pełni możliwość wszechstronnego rozwoju wzajemnych stosunków obydwu bratnich narodów.

Już w roku 1920 nawiązane zostały z Bułgarią stosunki dyplomatyczne, a w kilka lat potem zawarty został traktat handlowy, który umożliwił bliższe nawiązanie stosunków gospodarczych. Wzajemne wizyty, powstanie Domu Polskiego w Warnie, oraz Towarzystwa Polsko-Bułgarskie, przyczyniają się do wzajemnego poznania i zbliżenia. Pracuje w tym kierunku niezliczna, bo około 500 osób licząca gromadka Polaków, rozsiadanych po Bułgarii, oraz grupa Bułgarów, którzy ukończyli wyższe zakłady naukowe w Polsce. Nie bez znaczenia jest tu i otwarcie polskiej linii lotniczej, przebiegającej przez Bułgarię. Stosunki wzajemne odzyskują się co raz więcej, ale nie są jeszcze dostatecznie silne i

W NAJBLIŻSZYM CZASIE MUSIMY JE KONIECZNIE JESZCZE WIĘCEJ ZACIEŚNIĆ I POGLEBIĆ.

Mamy ambicje mocarstwowe, chcemy odgrywać pewną rolę w świecie, umiemy więc zjednać sobie Bułgarów, którzy się do nas garną, a którzy są narodem zdolnym, dzielnym i pracowitym, stworzonym również do większej roli niż odgrywają obecnie. Niech mogła naszego króla, wznowszą się na bułgarskiej ziemi, będzie symbolem coraz silniejszego i coraz wszechstronniejszego łącznieści tych dwu bratnich słowiańskich ludów.

Dr. Jakubowski Józef

Zamiast w kurzu i w sady podróżyjemy LOTEM w czystych przestworzach tanio — bezpiecznie — szybko

Tańce śląskie

Staraniem „Instytutu Śląskiego” w Katowicach wyszedł zeszyt *tańców śląskich* z powiatu rybnickiego. Tańce zebrali Augustyn Musiol, harmonizował je zaś Feliks Sachas. Zbiór obejmuje dokładnie tańców z dokładnymi objaśnieniami, jak je należy wykonywać; piękne ilustracje do każdego z nich wykonał Paweł Steller. Zamieszczone wydawnictwo było „dla tysięcy zespołów, zgrupowań w świetlicach i kółkach amatorskich pomoc w ich pracy oświatowej, udostępniając im wykonanie tańców ludowych śląskich, przedstawiających tym większą wartość, że są one dorobkiem kultury zbiorowej.”

Jak wszystkie dawne tańce ludowe, tak tańce śląskie są zazwyczaj zespołowym śpiewem i tańca czyli są *pięśniami tańczonymi*. W niektórych tańcach płynięcie śpiew bez przerwy, w innych śpiewa najpierw solista, potem odpowiada mu chór, w innych znowu śpiewa się pierwszą część tańca, a drugą część gra sama kapela wiejska, albo też w innych tańczą się tylko przy dźwiękach muzyki bez śpiewu. Jaka *poezja* wionie z tych pieśni tańczonych! Jaki wdzięk i szlachetna prostota zwłaszcza tam, gdzie w nucie ich odzywa się echo archaizmu!

Dawne tańce ludowe poszły dzisiaj niestety w zapomnienie. „A było ich bardzo wiele, i każdy miał odrębny charakter. Już w XVII wieku ubolewa poeta *Havonim Morstin* w swym poemacie „Światowa rozkosz” z r. 1606 nad tym, że rozmaite stare tańce polskie wyszły z użycia i ustąpiły miejsca nowym zagranicznym: Napaszone „Padwany”, skoczne „Galiardy” wyparty naszą „Lipkę”, gonione, wyrwana, swojskiego i fortunnego. Wśród tych zapomnianych już w XVII wieku polskich tańców wymienia zatem Morstin tzw. „Lipkę”. I oto miła i cenna niespodzianka! Ten tańiec zapomniany w innych dzielnicach Polski, zachował się w swej pierwotnej postaci i w całej swej krasie wśród tańców śląskich! Melodia jego nawskróś polską budując swoją stwierdza swe dawne pochodzenie. Jakż to cenny zabytek z odległej przeszłości naszego kraju!

Charakterystyczną cechą niemal wszystkich dawnych tańców jest podział na dwie kontrastujące części, z których pierwsza była wolniejsza i utrzymana w takcie parzystym, tańczona na dwie ćwierci jako tańiec „chodzony”, druga zaś była żywsza i skoczna w takcie na trzy ćwierci czy tzw. tańiec „gorący”. Te *prastara* cechy budowy formalnej zachowały i tańce śląskie lecz z tą różnicą, że stosunek obydwóch części jest tu odwrotny w porównaniu z konstrukcją starych tańców polskich, a mianowicie na pierwszym miejscu jest część utrzymana w takcie trójcielnym, a na drugim część w takcie parzystym. Natomiast tempo jest zachowane wiernie, zgodnie z dawną tradycją, a więc najpierw część powolna, a po niej następuje część żywa. Typowym przykładem tej budowy jest pieśń tańczona „*Trojnak*”, której początek ma poszumisty rytm pełoneza z wiaściwą mu dostojną powagą, a druga część jest bardzo żywa i swoją werwą i rozmachem odpowiada dawnemu „gonionemu”.

Rzecz jasna, że nie wszystkie tańce ślą-

Jak się rozegrała tragedia, której ofiarą padła córka pośła Paragwaju

Zabójstwo córki pośła paragwajskiego w Wiedniu, Ingrid Wiengreen, stało się sensacyjnym tematem dla całej prasy europejskiej. Snuto najrozmaitsze domysły, dlaczego młodą, piękną i zamożną kobietę pozabawiono życia w tak okrutny i tajemniczy sposób.

Policja wiedeńska pracowała dniami i nocami nad rozwiązaniem tej zagadki. I oto zdolano ustalić, że Ingrid Wiengreen padła ofiarą napadu rabunkowego. Auto jej zostało zatrzymane w nocy przez trzech młodzieńców, a ten, który oddał 3 śmiertelne strzały, nazywa się Herbert Schlögl, z Wiener-Neustadt ma lat 21 i jest pomocnikiem szewckim.

Herbert Schlögl, wysoki, szczupły młodzieniec o jasnych włosach, złożył obszernie zeznanie, w którym całkowicie przyznał się do winy.

ZIMNA KREW I CYNIZM TEGO MŁODZIENCA BUDZĄ GROZĘ.

Schlögl potrzebował pieniędzy, a nie mógł ich zarobić, postanowił więc zrabować. — Razem z dwoma towarzyszami 20-letnim bezrobotnym pomocnikiem młynarskim Fritzem Fleck i 19-letnim bezrobotnym Wilhelmem Steyskał uplanowali obrabowanie jakiegoś samochodu. W tym celu udali się nocą na Neukirchen-Allee i rozpoczęli czatowanie na przejeżdżające samochody.

Pierwszy samochód, jaki zatrzymali należał do adwokata wiedeńskiego Dr. Zawadila; jechali w nim cztery osoby, wobec czego zrezygnowali z napadu. Następnie nadjechał samochód Ingrid Wiengreen. — Schlögl dał znak, aby się zatrzymała. Istotnie zatrzymała wóz i otworzyła drzwi samochodu, zapytując czego sobie życzą. — Schlögl wyjął prośbę, aby ich kawalek ze sobą zabrala. Trzymał on prawą rękę w kieszeni palta, gdzie miał rewolwer gotowy do strzału, Ingrid Wiengreen oświadczyła, że jedzie tylko niedaleko do Gloggnitz i nie

może nikogo zabierać. Fleck zauważył wówczas, że orzeczeń ma dość miejsca. Ingrid Wiengreen, która widocznie się bała, pozwoliła im wsiąść.

W chwilę później padł strzał; kula trafiła w ramię Ingrid Wiengreen krzyknęła: — Czego chcecie ode mnie? I bez tego jestem dość uprzejma i robię wszystko, co chcecie!

Przekonana, że jest to napad rabunkowy, sięgnęła w głąb samochodu, aby podać im walizkę. W chwili, gdy chciała właśnie podać walizkę do przodu, Schlögl dał drugi strzał w głowę.

Teraz już mordercy byli przekonani, że ofiara ich już nie żyje. Wsiadli do auta i usiłowali nim odjechać.

NIE UMELEI JEDNAK RUSZYĆ Z MIEJSCA.

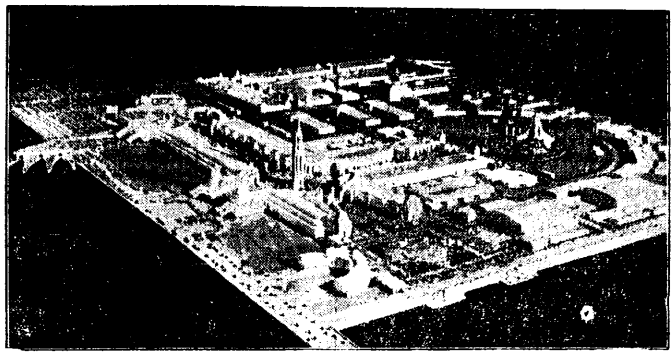
W międzyczasie Ingrid Wiengreen znowu odzyskała przytomność i usiłowała otworzyć prawe drzwi, przy czym torbka jej wypadła na stopień samochodu. Zauważył to Steyskał, który krzyknął do Schlögla: — Strzel jeszcze raz w głowę.

Trzeci strzał był celny i zdaje się, że Ingrid po nim przestała żyć. Bandyci z dalszym ciągu nie mogli sobie poradzić z ruszeniem samochodu a ponieważ zauważyli reflektory zbliżającego się auta, wyskoczyli z wozu, przy czym Schlögl sięgnął po walizkę i zabrał ją ze sobą.

Następnie w trójkę pobiegli w las. Podczas ucieczki tej spozstrzegł ich drożnik kolejowy, narazie jednak bandytm udało się zbiec. W dwa dni po zbrodni

SNULI JUŻ NOWE PLANY RABUNKOWE.

Aresztowanie udaremniło te zamysły. Podczas składania zeznań mordercy wcale nie byli przygnębieni, dość szybko odpowiadali na wszystkie pytania i opisywali detale swego krwawego czynu z przerażającym wprost spokojem.



W roku 1939 otwarta ma być w zatoce San Francisco wielka wystawa. Na zdjęciu model przyszłej wystawy.

skie zachowały swe pierwotne, archaiczne cechy. Melodie ich, a nawet rytmy uległy w ciągu wieków zmianom i licznym przeobrażeniom. W epoce saskiej dostali się do nas wpływy niemieckie. Wtedy to rozpowszechniły się walce i steyery, zwane ogólnie „Deutsche Tänze”. Odtąd rytm walca zdobył przewagę w tańcach śląskich ze skądą była odrębna postać. Ale tu można obserwować znamienne i ciekawe zjawisko: te saskie „walce” nie mają czystego charakteru niemieckiego; są one raczej mieszaną niemieckiego ländlera czy steyera z naszymi

oberkiem! A więc obecna naleciałość nie zdołała zniszczyć pierwotnych rdzinych; przeciwnie uległa ich wpływowi i dostosowała się do form nowego środowiska.

W ślad za niemieckim walcem przodostał na Śląsk także wpływ młodszych swego czasu tańców szkołskich, tzw. „sozialstanz”, które tutaj nazwano „szkołsz” a nadto wpływy czeskiej polki, która podobnie, jak wale niemiecki przybrała tu nową postać, nieco odmienną od tej postaci, jaką miała w swej ojczyźnie.

A zatem pod warstwą obcych wpływów

drga w muzyce śląskiej odwieczny jej rytm; tętni prastara ich nuta. W tym dzwiny zjawisku tkwi najwyższa wartość dawnych tańców śląskich: przemawia z nich bowiem *ducha ludu*. Uchronić od zniszczenia ten drogocenny skarbiec tańców ludowych jest naszym obowiązkiem narodowym. Celowi temu ma służyć wydany przez Instytut Śląski zbiór tańców. Niechaj ich nuta rozbrzmiewa na całej ziemi śląskiej, niechaj niesie radość w najdalsze jej zakątki i niechaj głosi piękno naszej muzyki ludowej.

PROF. DR JÓZEF REISS.

FRANATYK
 ARNO ALEKSANDER
 POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
 Adaptacja Eug. Bałuckiego

39) —o—
 Jarowy zbladł.
 — Ach, tak?!... Więc coś wiesz, ale nie masz prawa mi mówić. Nie rozumiem tylko...
 Urwał. Jego spojrzenie padło przypadkowo na arkusz papieru, który się wysunął nieco spod teckiz. Z tej odległości przeczytał wyraźnie jedno słowo: „Bunder...”. Było napisane jego własną ręką! I papier też poznał... Tak... Teraz się wszystko wyjaśniło — wszak na tej ćwierćce skreślił przed paru godzinami swoje spostrzeżenia, przemawiające na niekorzyść Bundera. Miał je zameldować inspektorowi Niedźwiadowskiemu.
 Jednym skokiem znalazł się przy biurku, porwczym ruchem dłoni zmienił z wierzchu teckiz Balka oraz parę dzienników — na spodzie ujrzał starannie złożone akta sprawy banknotów angielskich. — Jego akta!
 — Co robisz, wariacie? — zapytał Balk kiwając smutnie głową. — Przecież będę musiał o tym zameldować...
 — Chcę wiedzieć, co to wszystko znaczyl — zawołał Jarowy już nie panując nad sobą. — Jak moje akta u ciebie się znalazły? Mów, do diabła!
 — Weźcie się w garść, Tomku! — ostrzegł go Balk. — Bo w ten sposób tylko pogarszasz sytuację...
 — Jaką sytuację? Czyją?... Nie znam żadnych sytuacji! Gadaj w tej chwili, co to znaczyl... Nie chcesz? Dobrze. W takim razie idę zaraz do Niedźwiadowskiego. On mi to powie na pewno.

— Zastanów się, wariacie, nie rób tego! — podniósł głos Balk.
 Lecz Jarowy już go nie słyszał. Wykoczył z pokoju, trzasnął drzwiami i pobięgl niemal przez korytarz, nie troszcząc się o to, że spotykani po drodze niżsi funkcjonariusze policji mogą łatwo zauważyć, że się znajduje w stanie skrajnego podniecenia.
 Zapukał do gabinetu przełożonego i wszedł w momencie, gdy Niedźwiadowski zawałoi:
 — Wejść!

XVI.

Inspektor był sam. Siedział pochylony nisko nad biurkiem, palił i, zdawało się, nad czymś rozmyślał.
 — Czego pan chce, Jarowy? — zapytał ozięble, ściągając brwi.
 Błada twarz komisarza pokryła się nagle gorącym rumieńcem, potem znowu zbiełala. Przed chwilą jeszcze uważał przyjsie do Niedźwiadowskiego i zażądanie wyjaśnień za rzecz zupełnie naturalną, lecz spojrzenie inspektora i niedbale zapytanie wystarczyły, by przypomnieć, że stoi w obliczu zwierzcznika, który wcale nie jest obowiązany tłumaczyć się przed swoim podwładnym, czym się powodował, przekazując prowadzenie sprawy innemu komisarzowi.
 — Panie inspektorze... chciałem zapytać... posied... — wyjąłkł zmieszany. — Chciałem zapytać posłusznie... dlaczego pan inspektor... oddał Balkowi sprawę banknotów „angielskich”...
 Niedźwiadowski spojrzal przenikliwie i zapytał krótko:
 — Balk panu powiedział?
 — Nie, panie inspektorze. Sam zobaczyłem akta na biurku. Chciał je schować, gdy wszedłem...
 — Dobrze — przerwał Niedźwiadowski. — Niech pan siada.

Jarowy usłuchał milcząco. Przypomniał sobie ostatnią rozmowę. Wczoraj Niedźwiadowski nie kazał mu usiąść i w ogóle nie był taki uprzejmy jak dziś, wczoraj, według tu używanego określenia, „sprawił mu łaźnię”. Ale groźnie wrzeszczącego inspektora znali doskonale i kochali wszyscy podwładni i Jarowemu zrobiło się nagle gorąco, gdy pomyślał, że tylko raz go widział takim uprzedzającym grzeszonym.
 Było to przed pół rokiem mniej więcej, gdy Niedźwiadowski rozpatrywał sprawę starszego posterunkowego, oskarżonego o to, że będąc w stanie nietrzeźwym, przejechał dziecko motocyklem. Niedźwiadowski dopóty był uprzejmy, dopóki nie stwierdził, że oskarżony nie miał kropli alkoholu w ustach i że dziecko z za rogu wbiegło nieoczekiwanie na środek ulicy. Gdy się przekonał, że posterunkowy jest niewinny, zaczął się pieniść i kłąć.
 Zdawało się, Niedźwiadowski przejrzał myśli Jarowego, zapytując:
 — Ile pan wypił wczoraj wieczorem?
 — Dlaczego to pana inspektora interesuje? — zapytał porwczym Jarowy.
 — Proszę mi nie odpowiadać pytaniami — rzekł Niedźwiadowski sucho, lecz po dawnemu uprzejmie — Ja je zadaję i żądam krótkich treściwych odpowiedzi. A więc?
 Jarowy zmusił się do spokoju.
 — Dokładnie nie pamiętam, panie inspektorze... Była wódka, wino i likier. Wypiłem każdego po kilka kieliszków.
 — Swoją obecność an urodzinach uważał pan za czynność służbową czy prywatną? Albo inaczej. Dlaczego pan przyjął zaproszenie? ze względu osobistych, a więc prywatnych czy pan przypuszczał, że przy tej sposobności zdobędzie nowe szczegóły, dotyczące sprawy banknotów angielskich?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyrob na bestialskiego mordercy z Mysławic Rozmieszczenie ekspozatów

W dniu 14-go sierpnia ub. r. na moście myśławickim, łączącym z sobą dwa województwa, zginał z ręki młodziwego bandyty Zygmunta Misiałkiewicza z Niwki, kolejarz Alfons Szczeka, ojciec pięcioro dzieci. — Misiałkiewicz, mimo młodego wieku (urodził się w r. 1915) był do cna zepsutym bandytą, żyjącym z nierządu.

Krytycznego dnia „narzeczona” jego, u której był na utrzymaniu, szukała klientów na moście myśławickim. — W pewnej chwili nawanął się przechodzący tamtędy Szczyka. — Ponieważ miał on jednak tylko 50 groszy, Misiałkiewicz odmówił udania się z nim na przyległą łakę, zwłaszcza że zauważyła przechodzącą opodal starszego mężczyznę, który na oko wydał się jej znacznie bardziej zasobny w gotówkę. Gdy jednak Szczyka nie odstąpiwał od niej, wówczas prąszył do niego kręcąc się w pobliżu Misiałkiewicza i sadal na dwa policzki sztyltemem. Pierwszy cios przebił na wyłot płuca i wbił się na głębokość jednego centymetra w prawą komorę serca, drugim uderzeniem bandyta przebił wątrobę ofiary. — Po zbrodni udał się spokojnie do domu i ukrył sztyltem pod dachem.

W czasie śledztwa przesłuchano szereg prótektów, które stwierdziły, iż Misiałkiewicz stał towarzyszył swej narzeczonyi Wilkównie w jej wyprawach na most i inne miejsciska szwadak Bił przyzem wszystkie konkurencji swej narzeczonyi tudzież udzielał jej ochrony przed wziętą okradzionych przez nią pijanych mężczyzn. — Oskarżony tłumaczył się, że może posiadał stałe z sobą do krajania chleba a Szczykę uderzył dlatego, bo ten poprzednio kopnął go nogę.

Sąd piewny instancji okazał bestialskiego mordercy na łączną karę 8-mln lat więzienia, sąd apelacyjny wyrok ten w całości zatwierdził.

Izba zatrzymań dla nieletnich w Katowicach

„Patronat” czyli Tow. Opieki nad więźniami stworzyło w Katowicach nową instytucję pod nazwą „Izba zatrzymań”. Kierowniczką „Izby” jest pani sędzina mgr. Nitecki, strona administracyjna kieruje p. dr Żukowska. Z szczerą pomocą współdziałają też panie z „Rodziną Policjnie”. O konieczności tej nowej placówki zbudnem byłoby pisać, każdy przyzna, że nowa ta instytucja stała narówni z innymi potrzebami społeczeństwa: musiała powstać, by choć częściowo zrehabilitować i pomóc w wychowaniu i opiece. W Warszawie, Krakowie podobne placówki istnieją od dawna, a na Śląsku instytucja taka była pilną po-

Tegoroczne Targi Poznańskie zajmują 17 hal, przy czym piekarnie piętra hał 16 i 17 są również zajęte. Szereg firm nie uzyskał już stoisk w swych działach, zgłaszając się zbyt późno. Wechodząc na Targi przez główne wejście pomiędzy pilonami na-

trzeba. Centrum przemysłowe i kryzys ekonomiczny, zaważył silnie na bytowaniu ludności. Dominującą rolę część pozbywa się dzieci, które pochłaniała ulica. Dziecko samo, nie znajdując oparcia, pod wpływem złego towarzyszy staje się wykończonym.

Pomoc dla tej instytucji jest naszym obowiązkiem, przed którym żaden obywatel nie powinien się uchylać. Zarząd Izby apeluje tą drogą do całego społeczeństwa o poparcie. Dzieci przytzymywane nie mają ubrań, kałzek i t. d. Adres brzmi: Izba Zatrzymań dla nieletnich, Katowice, ul. Brata Alberta 3. B. W.

wprost Wieży Górnośląskiej, po prawej stronie znajduje się Biuro Informacji, w którym między innymi otrzymać informacje targowej również poczta, telegraf, międzymiastowe telefonny, oficjalny dyktor, bank, biuro przedstawicieli handlowych, gdzie można uzyskać powołanych przedstawicieli na poszczególne działyce z odrębnych placówkami bankowymi i osobistymi, policja, Czernyński Krzyż i pogotowie ratunkowe, szatnia i przechowania bagażu, biuro podróży oraz kolejowa kasa biletowa.

Następnie przechodzimy do hał 5-ej, w której mieści się oficjalne stoisko Niemiec. Dalej następuje hał 6 stoisko Szary Walegno Misa a Gdańska i Rady Portu Gdyni i Gdańska. Następnie przechodzimy do działu wynalazców i oficjalnego stoiska rządowego Belgii.

Cała hał 7 zajmuje oficjalne stoisko Francji, na przetrzeżeniu 1400 mkw. W hał 8 znajduje się sianynny już obecnie dział przemyśle ludowym, instrumenty muzyczne i meble. W hał 10 — atrakcyjne podcienia kolumnady znajduje się na przeszło 5,000 mkw. ogólnopolski targ rzemieślniczy. W hał 10 znajduje się dział tekstylny i konfekcyj oraz dział ceramiki i gospodarstwa domowe. W pawilonach 11 i 11a jak zwykle restauracja i kawiarnia. W hał 12 dział elektrotechniczny. W hał 13 przemysł metalowy i maszynowy, w hał 14 browary, w hał 15 na parterze dział budowlany, na I piętrze dekoracja wnętrz i zdobnictwo.

Na lewo od głównych pilonów wejściowych w hał 4 znajduje się dział turystyki, w hał 1 salon samochodowy, motocykle, rowery i akcesoria, w hał 17 na parterze dział biurowy a dział chemicyzny, na I piętrze zaś dział spożywczy.

Na wolnym polu na placu przed hał 1 znajdują się samochody ciężarowe i pomocnicze. Na placu przed Wieżą Górnośląską maszyny i urządzenia budowlane, na placu kolumnowym maszynny rolniczy. W budynkach tegoroczne Targi zajmują 44.800 mkw, na wolnym polu ca. 11.000 mkw. Razem przed przetrzeżem zajęta przez ekspozaty wywnosi około 56.000 mkw. (c)

Zakaz obchodu święta Joanny d'Arc

PARYŻ. Wobec ogłoszenia przez rząd zakazu pochodów publicznych w nadchodzącą niedzielę z okazji obchodu święta Joanny d'Arc, w którym to dniu organizacje prawicowe manifestują przed pomnikiem Joanny d'Arc na Placu Piramid w Paryżu. prasa prawicowa wystąpiła

z ostrym atakiem na rząd, zarzucając mu że zakazanie uczczenia Joanny d'Arc, gdy jednocześnie zezwala na manifestacje młodzieży socjalistycznej w miejscach prawicowych. Władze policyjne wydały energiczne zarządzenia, zmierzające do zapewnienia porzątku.

Tabela loterii

Z dnia 7 maja

I i II ciągnięcie
Główne wygrane
 Dzielna wygrana z 5,000 na nr. 24614
 Zł 20.000 na n-ry: 25221 82335
 Zł 15.000 na n-ry: 57099 150222
 Zł 10.000 na n-ry: 32022 39282 88855 131160
 Zł 5.000 na n-ry: 25221 82335 131160 41508
 61462 57011 85218 105343 138256 152633
 Zł 2.000 na n-ry: 3189 10743 10981 16434 22224
 24711 27022 29122 34122 36680 71722
 76419 8379 87167 88715 94224 97711 99447 104364
 110776 113053 121420 129234 143362 145099 148257
 151075 158048 159174 159339 160591 166856
 179280 192572

Wygrane po 200 zł:
 242 689 742 8060 85 1197 509 710
 816 31 41 2052 64 159 279 555 13 622
 98 3003 9 24 142 67 393 548 52 62 695
 800 1 97 73 208 66 806 104 318 78 414
 591 692 724 86 823 919 9 923 83 88
 3 258 336 489 512 73 626 93 799 824
 6825 458 565 647 739 9 9 9 9 9 9 9
 424 29 609 764 65 852 821 8 78 78269
 500 76 99 692 776 84 914 9035 346 600
 895 930 999

Główne wygrane
 Zł 218 309 49 75 484 510 61 646 796 819
 940 935 220 334 76 562 700 832 949
 90 94085 114 354 430 833 669 776 812 3
 33 93 903 95038 272 300 34 87 417 38
 907 96381 429 53 643 790 916 32 97900 122
 21 100 890 827 31 86 98015 14 229 46
 608 76 77 761 58 806 10 39004 127 256 309
 551 737 76

Główne wygrane
 Zł 218 309 49 75 484 510 61 646 796 819
 940 935 220 334 76 562 700 832 949
 90 94085 114 354 430 833 669 776 812 3
 33 93 903 95038 272 300 34 87 417 38
 907 96381 429 53 643 790 916 32 97900 122
 21 100 890 827 31 86 98015 14 229 46
 608 76 77 761 58 806 10 39004 127 256 309
 551 737 76

Główne wygrane
 Zł 218 309 49 75 484 510 61 646 796 819
 940 935 220 334 76 562 700 832 949
 90 94085 114 354 430 833 669 776 812 3
 33 93 903 95038 272 300 34 87 417 38
 907 96381 429 53 643 790 916 32 97900 122
 21 100 890 827 31 86 98015 14 229 46
 608 76 77 761 58 806 10 39004 127 256 309
 551 737 76

Ciekawostki

Turbina o sile 8 koni może pedzić młócznie.
 Rolnik Gaika z Czuczewa, pow. żnińskiego, skonstruował turbinę wsielniczą, której 8-ramienne śmigła ustawione są poziomo. Turbina ta wykorzystuje siłę 8 koni, motorowych a może pedzić młócznie. Niezwykle, konstruktorzy maszyni rolniczy z zapaścią konie. Koszt założenia takiej turbiny wnoszą około 700 zł, do jej uruchomienia wystarczą średnio wsielniczy. Wznalczą ma zamiar swój wznalczycie opatentować.

Wygrane po 200 zł
 205 520 37 801 1494 536 2398 916 3040
 20 420 852 977 4103 587 650 5203 52 670
 6184 451 659 773 857 704 808 874 672
 8174 910 8436 552 996 9024 39 610
 2029 43 450 26 737 965 113 322
 703 6 12419 74 535 628 850 87 13065 145
 72 233 58 561 742 34032 110 64 9 244 045
 822 651 127 9 942 12371 818
 84 948 1637 56 17270 617 749 86 831
 18051 190 83 258 335 436 47 821 39203

Sprawy Kościoła

Dziesięciolecie koronacji obrazu M. B. Ostrobramskiej
 Dnia 2 lipca br. przypada 10-letnia rocznica koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej w Ostrej Bramie, Katolickiej Wilno organizacje z tej okazji Kongres Marański z udziałem bocznych pielgrzymów nie tylko z terenu archidiecezji wileńskiej ale i z całego kraju. Uroczystości rozpoczynają się 1 lipca i trwać będą przez 2 i 3

Przyroda i technika

I NATURA CZASEM SIĘ MYLI
 W czasie naszych przechadzek na wyspach myślałem zabrać ze sobą dyktando, który śledzi i podaje tajemnice przyrody. Oto na przykład w garści przyrodzie zerwanego na łacie ziela znajdujemy dwa niepozorne polne kwiatki z rodzimym lucerny — jona jedana — rodzimym lucerny, a druga złotym drobny kwiatem. Obie są małymi skromnymi roślinkami o małych wądrych liściach, rosnącymi nieskończenie blisko siebie. Jednak obie nie są z tej samej rodziny. Jedną, którą nazywamy lucerną, w przyrodzie wiskontamy przynajmniej lotycznie. Nieustannie są umieszczane w lekkich spiralach, co trzech lub czterech zwojach, odwrócone skonstruowanych, obliczonych najwidoziej na złagodzenie upadku — i na przedłużenie lotu przy pomocy wiatru. A nawet żółta lucerna ulepszyła ten spadochron czerwoną lucerną, zapożyczając go jeszcze w szereg kolców i spekulując najwidoziej na możliwość przeniesienia nasionek, czepiających się welny zwierząt. Najbardziej wzniesiony jest ten, że doświadczyłem to z wielką powagą. Marzeń i nadziei jakiegoś złotego figla przyrody, bo nasiona tych skromnych roślinek, co tak górnych aspiracjach, rosną tak blisko siebie, że nigdy nie są w stanie użyć swych skomplikowanych spadochronów.

Główne wygrane
 Zł 218 309 49 75 484 510 61 646 796 819
 940 935 220 334 76 562 700 832 949
 90 94085 114 354 430 833 669 776 812 3
 33 93 903 95038 272 300 34 87 417 38
 907 96381 429 53 643 790 916 32 97900 122
 21 100 890 827 31 86 98015 14 229 46
 608 76 77 761 58 806 10 39004 127 256 309
 551 737 76

Pamiętaj o bezrobotnych



27)

(Ciąg dalszy).

Fantina zarabiała za mało. Długi jej zwłekszyły się. Thenardier'owi źle o placani, zasypywali ją listami, których treść martwiła ją bardzo; odpłacanie tych listów rękowała ją w dodatku. Pewnego dnia napisali do niej, że ma Cozetta nie ma co włożyć na siebie, na takie zimno, że potrzebuje wełnanej spódniczki, i że matka powinna przysłać na to przynajmniej dziesięć franków. Otrzymała list i miała go w swych rękach przez cały dzień. Wieczorem poszła do balwierza, który mieszkał na rogu ulicy, i odpięła przed nim grzebień na głowie. Sliczne jej jasne włosy opadły aż do pasa.

— Piękne włosy — zawołał balwierz.
— Ile zapłacili byście mi za nie? — spytała.

— Dziesięć franków.
— Utnijcie je.
Kupiła wełnianą spódniczkę i poszła ją Thenardier'om.

Spódniczka ta ogromnie rozniewiała Thenardier'ów. Oni chcieli pieniędzy. Spódniczkę włożyli na Eponinę. Biedny Skowronek nie przestał trząść się.

Fantina myślała sobie. Teraz już mego dziecka nie zimno. Okryłam ją moimi włosami. Ostrzyżoną swą głowę okrywała małymi okrągłymi czepeczkami, w których jej było ładnie.

Ponura myśli powoli nurtowały serce Fantiny.

Kiedy nie mogła już znieść się, zaczęła nienawidzić wszystko dokoła siebie. Przez długi czas dziebia powszechną na część dla oica Madeleine; ale jak zaczęła powtarzać sobie, że to on ją wyprzedził, że on był przyczyną jej nieszczęścia, zaczęła wówczas i jego nienawidzić, jego nade wszystko. Jeżeli przechodziła koło fabryki w godzinach, w których robotnicy stoją u bramy, udawała, że się śmieje i śpiewa.

Jedna stara robotnica, ujrawszy ją raz tak śmiejącą się i śpiewającą, rzekła: Ja dziewczyna źle skowięca.

Wzięła wreszcie kochanka, pierwszego lepszego człowieka, którego nie kochała, jak gdy by dla pokazania, że nie dba o nikogo; wzięła go z wściekłością w sercu. Był to niekzennik, rodzaj zębrzącego muzykanta, próżniak i lotr, który ją bił i opuścił wreszcie tak jak ona sama go wzięła, ze wstrętem.

Uobowiązała dziecię swoje.
Im niżej upadała, im ciemniej robiło się koło niej, tym jaśniejsze stały aniołki świecił w jej duszy. Mówiła sobie: Jak będę bogata, będę miała moja Cozette przy sobie i śmiała się. Kaszel nie opuszczał jej i pot często okrywał jej plecy.

Pewnego dnia otrzymała od Thenardier'ów list następującej treści: „Cozetta zachorowała na gorączkę, która tu pa nuje. Jest to febra z krostami, jak ją nazywają. Trzeba przy tym drogich lekarstw. Rzuńcie to nas i nie możemy więcej płacić. Jeżeli w tym tygodniu jeszcze nie przysłacie czterdziestu franków, mała umrze”.

Fantina przeczytawszy list, roześmiała się głośno i rzekła do swej starej sasiadki: Ach! wyborni oni! Czterdziści franków! Tylko tyle! To znaczy dwa luidory Skądże je wzmęże? Jacy oni głupi, ci chłopi!

Jednakże poszła na schody do okienka i raz jeszcze odczytała list.

Po tym zeszała ze schodów i wybiegła na ulicę, podskakując i śmiejąc się wciąż.

Ktoś ją spotkał i rzekł do niej:
— Co ci jest, żeś taka wesoła?
Fantina odpowiedziała:
— A to ci ludzie ze wsi taki śmieszny

list napisali do mnie. Chcą ode mnie czterdziści franków. Chłopi, no!

Przechodząc przez plac, spostrzegła na nim tłum ludzi otaczających wóz dziwnego kształtu; na wierzchu wozu stał człowiek czerwono ubrany i rozprawiał. Był to kuzlarz, dentysta wędrowny; o fiarowywał publiczności całe szczęki, pomady, proszki i eliksiry.

Fantina zmieszana się z tłumem i wraz z innymi zaczęła się śmiać z jego przemowy, przepłatanej językiem gminnym dla gminu i frazesami dla ludzi dyngusowanych. Dentysta spostrzegł ładną dziewczynę, która się śmiała i nagle zawołał:

— Piękne macie zęby, dziewczyno, co się tam śmiejecie. Jeżeli sprzedacie wasze dwa sieczne, dam wam za każdego z nich po luidorze.

— Co to takiego, moje sieczne? — spytała Fantina.

— Sieczne — odpowiedział profesor dentysta — to są zęby z przodu, te dwa górne.

— Okropność! — zawołała Fantina.

— Dwa luidory!
— Dwa luidory! — zamruczała jakaś stara bez zębów, stojąca nieopodal. — To dopiero szczęśliwa!

Fantina uciekała, zatykając sobie uszy, żeby nie słyszeć ochryplego głosu człowieka, który wołał jeszcze za nią:

— Namyślicie się, dziewczyno! Dwa luidory, to się może przydać. Jeżeli się zgodzicie, przyjdźcie dziś wieczór do oberży pod Tillac d'argent, tam mię znajdziecie.

Fantina wróciła do siebie rozgniewana i opowiedziała wszystko swojej sasiadce, Malgorzacie.

— Czy rozumiecie? Czyż to nie szkaradny człowiek? Nie pojmuję, jak można pozwalać podobnym ludziom wycyzęć się po świecie! Wyrwać mi dwa zęby przednie! Ależ to coś okropnego! Włosy odrastają, ale zęby! Ach! Potwór nie człowiek! Wołałabym z piętego pietra rzucić się głową na dół! Powiedział mi, że dziś wieczór będzie pod Tillac d'argent.

— I cóż dawał za to? — spytała Malgorzata.

— Dwa luidory.
— To znaczy czterdziści franków.
— Tak — rzekła Fantina — to znaczy czterdziści franków.

Zamyśliła się, po tym wzięła się do roboty. Ledwie kwadrans upłynął, rzuciła szycie i poszła na schody odczytać list Thenardier'ów.

Wróciwszy, rzekła do Malgorzaty, która pracowała przy niej:

— Co to jest febra krostowa? Czy wiecie?

— Tak — odpowiedziała stara — to choroba.
— I dużo to lekarstw potrzeba przy tym?

— Och! straszna moc.
— I gdzie to boli?
— Jest to choroba, co to tak boli.
— I czepla się to dzieci?
— Szczególnie dzieci.
— I umierają z tego?
— Bardzo często — rzekła Malgorzata.

Fantina wyszła i raz jeszcze odczytała list na schodach.

Wieczorem widziano ją, jak szła w stronę ulicy Parwskiej, gdzie są oberże. Nazajutrz rano, przednie, kiedy Malgorzata weszła do pokoju Fantiny, bo zwykle pracowały razem i paliły jedną tylko świecę, znalazła Fantinę siedzącą na łóżku, bladą, zziębłą. Nie kładła się wcale. Czepek jej spadł na kula. Świeca, której nie zgasiła, była prawie spalona.

Malgorzata zatrzymała się na progu,

przeżona tym nieporządkiem, i zawołała:

— Boże! Cała świeca spalona! Cóż się to stało?

Po tym spojrzęła na Fantinę, która odwróciła ku niej swą głowę pozbawioną włosów.

Fantina postarzała się o lat dziesięć od dnia poprzedzającego.

— Jezusie! — rzekła Malgorzata. — Co ci jest, Fantino?

— Nic mi nie jest — odpowiedziała Fantina. — Praszę cię, moje dziecko, nie umrze z tej strasznej choroby dla braku pomocy. Jestem zakochana.

I mówiąc to, pokazywała starej kobiecie luidory, które błyszczały na stole.
— Ach! Panie Jezu! — rzekła Malgorzata. — Ależ to miatek! Skąd wzięłaś te luidory?

— Dostałam je — odrzekła Fantina. Jednocześnie uśmiechnęła się. Świeca oświecała jej twarz. Był to krwawy uśmiech. Czerwonawa ślina rumieniącą kąt jej warg, w ustach była czarna dziura.

Dwa zęby były wyrwane.
Poszła czterdziści franków do Montfermeil.

Zresztą był to podstęp Thenardier'ów w celu uzyskania pieniędzy. Cozetta chorą nie była.

Fantina wrzuciła zwierciadło za okno. Oddawna już opuściła swoją cełkę na drugim piętrze i mieszkała w izdebce pod dachem, zamykającej się na klamkę; była to jedna z owych stanczynek, których sufit tworzy kąt z podłogą i co chwile trąca się w głowę. Ubogi nie mógł dostać się w głąb swego pokoju, tak jak w głąb swego przeznaczenia, i zaczął, jak ginąc się coraz bardziej. Nie miała już łóżka, pozostał jej łachman, który nazywała koldra, materac na ziemi i podziurawione krzesło. Mały krzączek różany, który miała, uszeł zapomniany w kacie. W drugim kacie stał garnek od masła na wodę, która zamarzała zimą; kofa z lodu długo wskazywały rozmaite poziomy wody stojącej w nim. Utraciła wstyd, utraciła kokieteryję. Ostatni znak. Wychodziła w brudnych czepeczkach. Dla braku czasu, czy też przez obojętność, nie naprawiała już swojej bielizny. W miare tego jak się pięty zużywały, wciągała północzochy do trzewików. Poznać to można było po pionowo idących fałdach. Swoją starą zabytą gorset latala kawałkami perkalu, który darł się za najmniejszym ruchem. Ludzie, którym dłużna była, wyprawiali jej „sceny” i nie dawali spokoju. Spotykała ich na ulicy, zastawiała na schodach. Spędzała noce bezsenne, płacząc i myślic. Miała oczy błyszczące i czuła ból nieustanny w górnej części lewej łopatki. Kaszlała mocno. Głęboko nępnawdziła oica Madeleine i nie uskarżała się. Szła siedemnaście godzin dziennie; ale przedsięwzięła robotę wzięciennych, który po niższej cenie dawał pracę więziom, nagle niższy jeszcze cenę, co zmniejszilo dzienny zarobek woltnych robotnic do dziesięciu sous. Siedemnaście godzin pracy i dziewięć sous na dzień! Wierzyście jej byli coraz więcej nielitościwi. Tandeciarz, który zabrał wszystkie meble, mówił jej bezustannie. Kiedyż mi zantaczisz, lajdaczko? Czegóż chęćno od niej, dobry Boże! Czula się osaczona i rozwiała się w niej coś z dziekiem zwierciadła. Około tegoż czasu Thenardier napisał do niej, że widzi, iż zanadto był dobrym, czekając tak długo i że trzeba mu sto franków, zaraz. A nie to wyrzuci za drzwi małą Cozette, zaledwie przychodząc do zdrowia po owej wielkiej chorobie, wwrzuci na chłód, na ulicę, i niech się z nią stanie co chce, i niechaj zdechnie, kiedy chce.

Sto franków, pomyślała Fantina. Ale gdzie jest zawód, w którym by można zarabiać sto sous dziennie?

— No! — rzekła — sprzedajmy rybsze.

Nieszczęśliwa została nierządnicą.

Christus nos liberavit

Cóż to jest ta historia Fantiny? Jest to społeczeństwo, kupujące niewolnicę, U kogo? — U nędzy.

U chłodu, u głodu, u osamotnienia, u opuszczenia, u niedostatku, Bolesny targ. Dusza za kawalek chleba. Nędza dalej, społeczeństwo przyjmuje.

Święte prawo Chrystusa rządzi: naszą cwiwiliżacja, ale nie przenika jej jeszcze; powiadała, że niewola znikła z cywilizacji europejskiej. Jest to złudzenie. Istnieje ona wciąż; ale ciąży ona teraz tylko nad kobietą i nazywa się nierządem.

Ciaży nad kobietą to jest nad wzięciem, nad słabością, nad macierzyństwem. Jest to jedna z nienajmniejszych lubi mężczyzny.

W bolesnym tym dramacie doszliśmy do punktu, w którym nie pozostało Fantinie już nic z tego, czym była dawniej. Zostając białym, stała się marmurem. Kto jej dotyka, czuwa chłód. Przechodzi, znosi cie i nie zna; jest to postać szlabińska i surowa. Zycie i porządek społeczny wyrzękły nad nią swe ostentowne słowo. Stało się z nią to wszystko, co się stać ma. Odczuła wszystko, wszystko zniósła, wszystkiego doświadczyła, wszystko wycierpięła, wszystko straciła, wszystko opłakała. Poddaje się losowi poddaniem się, które podobne jest do obojętności tak, jak śmierć podobna jest do snu. Nie unika już niczego. Niczego się nie boi. Niech się na nią zwali cała chmura, niech ją zaleje cały ocean! Cóż ją to obchodzi! Jest to gabka przesiąknięta wodą.

Tak się jej zdaje przynajmniej, ale myśli się ten, kto wyobraża sobie, że można wyczerpać los i dotrzeć do dna czegokolwiekbadz.

Niestety! Cóż to są owe istnienia gnane tak w nieładzie? Gdzie dają? Dla czego są takie?

Ten, który wie o tym, widzi w cieniu nośnościach.

Jest on sam tylko. Nazywa się Bogiem.

Jak pan Bamatabois spędzał czas?

We wszystkich małych miasteczkach, a szczególnie w M. nad M., znajdowała się klasa młodych ludzi, którzy przeżuwały tysiąc pięćset franków do chodu na prowincji, z taką miną, jak po dołbi im pożerają w Parżu dwieście tysięcy franków. Są to istoty, należące do wielkiego gatunku niakiego; walczy, pasorzyty, zera, mają trochę ziemi, trochę głupoty, trochę sprytu; w salonie uchodzą by za gburów, w karczmie mają siebie za ludzi dobrze wychowanych; powiadają: moje łaki, moje lasy, moi chłopi; gwizdzą na aktorki w teatrze, chcą pokazać, że są ludźmi do brego smaku; kłóca się z oficerami, aż by dowiedzieć, że są ludźmi odważnymi; pęta, pała, śmierdzą tytoniem, ziewają, przy grają w bilard, przy patrzą się poróżnym, wsiadającym z dyliżansu, żyją w kawiarni, obiadują w oberży, mają psa, który gryza kości pod stołem, i kochankę, która stawia półmiski na stole, łażują lednego sou, przesadzają w modach, podziwiają tragedie, pogardzają kobietami, znaszają do ostatka stare

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze śląskich kopalń i hut

Brutalny napad socialistów na robotnika z kopalni „Michał”

Piszą nam z Bytkowa: W dniu 1 maja br., w godzinach wieczornych, zostali w sposób...

bowiem następnego dnia, tj. 2 i 3 maj, były dniami świątecznymi i kopalnia była zmuszona...

stanęła w obronie syna — pobita bardzo dotkliwie. W sprawie pobicia wdały się władze...



Belgijski pułk grenadierów obchodzi w tym roku rocznicę 100-lecia istnienia. Na zdjęciu widzimy przegląd uniformów, jakie na przestrzeni stu lat noszono w tym pułku.

Strajk w Bobrownikach zakończony

Strajk okupacyjny, który trwał od poniedziałku w kamieniołomach dolomitu w Bobrownikach zakończył się w dniu 6 maja o godz. 17-ej...

Program święta Floriana w hucie „Pokój” w Nowym Bytomiu

Tegoroczne Święto Floriana będzie obchodzona w hucie „Pokój” w dniu 9 maja szczególnie uroczystie. Święto to połączone zostanie z wmurowaniem kamienia węgielnego...

Z Kasy Zapomogowej huty „Pokój”

Katowice, 8 maja. W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie wydziału Kasy Zapomogowej dla inwalidów, wdów i sierot huty „Pokój” w Nowym Bytomiu...

podniosła się z 1.764 na 1.781, którzy otrzymują tytułem renty — zależnie od lat członkostwa — po 5,56 do 85,12 miesięcznie.

Nie wszystkie banki ratyfikowały umowę zbiorową

Ze Związku zawodowego Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P. otrzymujemy informacje, że sprawa umów zbiorowych w bankach ostatecznie sfinalizowana została z dniem 31 marca br.

Do zawarcia umowy nie przystąpiły jedynie dwa banki, a mianowicie Śląski Zakład Kredytowy S. A. w Bielsku z oddziałem w Katowicach, oraz Międzynarodowy Bank Handlowy S. A. w Katowicach.

Wodny transport węgla z kopalni „Mysłowice”

W poniedziałek kopalnia „Mysłowice” przystępuje do budowy kolejki wąskotorowej do ładowni węglowej na rzecze Przemszy.

Strajk okupacyjny w fabryce mebli w Rybniku

W tych dniach wybuchł u tle zarobkowym strajk okupacyjny w fabryce mebli artystycznych Jana Jójki w Rybniku. Załoga domaga się podwyżki stawek zarobkowych i normalizacji czasu pracy.

Koniec strajku tramwajarzy w Londynie

LONDYN. Przedstawiciele pracowników tramwajowych i autobusowych postanowili wczoraj wieczorem zgodzić się na propozycje, które zostały im przedstawione i kontynuować pracę.

Wacław Sledziński

Górnicy sprzed 4.000 lat

Na śladach życia praocjów górnictwa polskiego w kop. krzemienia

Droga do Krzemionek prowadzi od Ostrowa nad Kamienną długą i nierówną ścieżką. Bieżyca jedzie wolno, ostrożnie, aby nie zsunąć się na bok. Wzduż całej ścieżki kopa brycepek i wozów wyłożony w twardy, kamienistej ziemi szyny, których środek poharatany kopyta końskie.

dolków, sztucznych piramid, wśród rumowiska odpadków — jest

ODKRYTA NIE DAWNO KOPALNIA KRZEMIONA Z OKRESU NEOLITU I MIE DZI, SPRZED CZTERECH TYSIĄCY LAT.

W kilku miejscach, nie wysoko nad ziemią, sterczą deski i belki, ułożone w daszki. Chronią odkrytki szybkowe przed deszczem.

Teren kopalni — rezerwat jest ogrodzony. Tuż za bramą stoi drewniany domek, odróżniający się całkiem widocznie swoją świeżością i prostą konstrukcją od charakterystycznych, przysudzonych do ziemi połęgniemy kapelusznymi słomianych dachów, chałup świętokrzyskich.

Podążamy wprost do tego domku. Na spotkanie wychodzi człowiek w barankowym kózku, spletnym grubym pasem skórzanym, z futerałem rewolweru na prawym boku.

Jeszcze nie wie, a już uśmiecha się i kiwa przecząco głową. — Tak, na kopalnię

— Szkoda. Muszę panu zakomunikować, że na teren kopalni ma wstęp tylko kilku robotników, zatrudnionych przy pracach badawczych — pan profesor Krukowski, kustosz z Państwowego Muzeum Archeologicznego i ja.

POZA TYMI, MAM NIE WPUSZCZAĆ TU TAJ ŻADNEJ INNEJ DUSZY...

Nie pomagało tłumaczenie, że przyjechałem z daleka, że chodzi o reportaż dla dużego dziennika. Nie pomógł nawet tak przekonujący przykład, że dziennikarza puszczają na miejsce pożaru nie tylko przed przybyciem straży, ale jeszcze... za nim ogień wybuchnie.

— No dobrze, a jakbym tak przeszedł przez plot i poszedł na teren kopalni mimo, że pan nie pozwala?

Strażnik nadąsał się. Wymownym ruchem lewej ręki wskazał rewolwer, wiszący u prawego boku.

Targowanie się trwało blisko trzy kwadranse. Posiżmy na wzajemne ustępstwa. Otrzymałem zezwolenie na obejrzenie powierzchni kopalni, z warunkiem omijania z daleka szybów. Wzamięm musiałem przyrzec, że nie skradnę ani okruszynki krzemienia, że nie zrobię ani jednego zdjęcia kopalni i, że... sfoografuję strażnika na tle jego domku...

— Tak, na kopalnię

NATRAFIONO NA ŚLADY PRACY, BARDZO NIEZNACZNIE RÓŻNIĄCE SIĘ OD PRACY DEBISZCZÓW BARDZIEJ PRYMITYWNE URZĄDZEŃ KOPALNI WĘGLA.

Pod wielu nawet wglądami kopalnia krzemionkowska wyprzedza dzisiejsze prymitywne kopalnie sprytnością w sposobie przygotowania urubisk.

Kopalnia w Krzemionkach nie była wyłącznie miejscem rabowania ziemi jej krzemionnych skarbów. Musiała tutaj, w obrębie obecnego rezerwatu archeologicznego istnieć cała fabryka szlifowania krzemienia i wyrobienia z niego różnych narzędzi wojennych, wyrobów luksusowych i innych półfabrykatów.

Znany archeolog, prof. S. Krukowski, kustosz kopalni krzemionkowskiej, stwierdził, że w Krzemionkach dobywano ze skały wapiennej różnego gatunku krzemienia pasielego.

KOPALNIA POSIADAŁA PAREZT SZYBÓW GÓRNICZYCH.

Półfabrykaty krzemionkowskie roznoszone były po całej Europie, jako przedmiot luksusowy handlu wymiennego. W ówczesnym, bardzo ożywionym handlu międzyplemiennym, eksport z Krzemionki miał bardzo wybitne znaczenie. Surowce krzemienia sprzedawano były wzmian zabydian karpacki, sól kamienna, miód węgierski i burztyń bałtycki. (Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące

Sobota, 8 maja
Dziś: Stanisława b.
Jutro: Orzeżorza.
Wsch. sl.: 3,53.
Zach. sl.: 19,12.

Serdeczne powitanie wycieczki bulgarskiej młodzieży w Katowicach

Bawiąco od kilku dni w Polsce wycieczka bulgarskiej młodzieży szkół średnich w liczbie 165 osób przybyła dnia wczorajszego pociągiem poznańskim do Katowic. W wycieczce obok młodzieży szkolnej bierze udział również liczna grupa naukowców i przedstawicielami bulgarskiego ministerstwa oświaty.

Gości bulgarskich powitał na dworcu w imieniu miasta Prezydent Kocur, po czym z ramienia komitetu wykonawczego przyjęcia wycieczki witał przybyłych dyr. Gawdzik. W odpowiedzi na przemówienia podziękował za serdeczne przyjęcie jeden z kierowników wycieczki bulgarskiej. Z dworca uczestnicy wycieczki udali się na wyznaczone kwatery.

Oficjalna uroczystość powitała miłych gości odbyła się o godz. 9 na Placu Marszałka Piłsudskiego przystrojonym w chorągwie o barwach narodowych. Zgromadzili się tu młodzież szkół średnich Katowic oraz przedstawiciele władz i społeczeństwa. Bardzo licznie zjawili się oddziały harcerskie i umundurowane organizacje młodzieży. Przed frontem Teatru ustawili się poczy sztandarowe. Z ramienia władz przybyli m. in. dowódca dywizji śląskiej płk. Sadowski, starosta dr. Seidler, Naczelnik Wydziału Oświecenia Publicznego Kurator dr. Kupczyński, Prezydent miasta dr. Kocur, Nacz. Chomański, dyr. poseł Ligoń i inni. O godz. 9 przybył Pan Wojewoda Grażyński w towarzystwie P. Wicewojewody Malhomme'a. Odezwały się dźwięki orkiestry wojskowej, a następnie Pan Wojewoda wygłosił krótkie, uroczyste przemówienie.

PRZEMÓWIENIE P. WOJEWODY DR. GRAŻYŃSKIEGO
Szczepanowi Panowie i Kochana Młodzieży!
Nie tylko imieniem władz, ale także całej ludności witał Was Panowie i młodzi przyjaciele jak najserdeczniej na ziemi śląskiej. Imię Bulgarii wywołuje w sercach polskich zawsze uczucie wielkiego szacunku i szczerą sympatię. Imię to bowiem nie tylko jako naród bliski pochodzeniem, wyrosły z tego samego pnia słowiańskiego, ale równocześnie jako naród, który wśród najcięższych warunków potrafił nie tylko bronić swą duszę narodową i wiarę ojców, ale zdobyć wolność i w z...

talnej pracy tworzyć swą własną kulturę narodową. Dlatego z szacunkiem wymawiane jest w Polsce imię Bulgarii.

Przyjmujemy was tutaj jako bliskich braci i cieszymy się, że podjęta została z obu stron praca nad pogłębieniem i zacieśnieniem stosunku wzajemnej.

PRZYJAŃCI, KTÓREJ NA PRZEMKODZIE NIE MOŻE STANĄĆ ŻADNA SPRZECZNOŚĆ INTERESÓW, ANI ŻADEN KONFLIKT POLITYCZNY.

Siedliśmy z wielkim zainteresowaniem i z prawdziwą radością do entuzjastyczne przyjęcie, jakie Bulgarzy zgotowali nie tak dawno naszym wycieczkom i naszej młodzieży. Pragniemy, byście u nas bawiąc, odczuli tę samą serdeczność naszych prawdziwych ku Wam uczuć. Jesteście w tej chwili na ziemi śląskiej. Zwiędając ją, zobaczycie najlepsze w Polsce kopalnie węgla i największe fabryki. Jest to równocześnie jednak

ODWIECZENIE POLSKA ZIEMIA,

na której siedzi polski lud, który podobnie jak Bulgarzy, potrafił przez wieki wycisnąć nad sobą wrogą i własną walką zdobyć wolność polityczną i przynależność do Państwa Polskiego. — Wszędzie będzie was witał przyjazny uśmiech polskiego robotnika.

Postawiliśmy sobie jako cel naszego wspólnego dążenia

ZACIEŚNIENIE WZŁÓW PRZYJAŃNI.

Oczywiście jest to możliwe przedewszystkim w drodze wzajemnego poznania się, a to tak przez zapoznanie się z dziejami, z pięknem krają i ludzi, jak i kulturą obu narodów.

Dzisiejsza wycieczka młodzieży bulgarskiej jest nowym pozytywnym faktem na tej drodze. Pragniemy, aby pomiędzy bulgarską i polską młodzieżą zawiązał się

TRWAŁY SOJUSZ SERG,

trwałe, przymierze uczuć wsajemnych. To bowiem, co się rodzi w młodości w bezkompromisowej atmosferze młodych serc, staje się zawsze wartościową trwałą.

W tej myśli wnoszę okrzyk na cześć naszych gości: Niech żyje Bulgaria!

Po przemówieniu, zakończonym okrzykami na cześć Bulgarii i jej młodzieży chór polski

odśpiewał hymn bulgarski „Szumi Marica...“ Z kolei delegat bulgarskiego ministerstwa oświaty, towarzyszący wycieczce zwrócił się z podziękowaniem do Pana Wojewody, składając podziękowanie za serdeczne przyjęcie na ziemi śląskiej. Następnie chór bulgarski odśpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła...“ „Pierwszą Brygadę“ i jedną pieśń bulgarską. Wzajemnym oświeceniom tak ze strony polskiej jak i bulgarskiej nie było końca.

W ramach uroczystości powitalnych na rynku wygłosili przemówienie uczeń VIII kl. gimnazjum państwowego P. Dziurzewski, na które odpowiedziała z uczuciem i werwą jedna uczennica bulgarskich.

Z rynku udali się uczestnicy wycieczki bulgarskiej wraz z młodzieżą szkół polskich ze sztandarami na czele na Plac Wolności, gdzie Bulgarzy złożyli wielki wieniec kwiatów, utrzymany w barwach bulgarskich, a chór bulgarski odśpiewał marsza żałobnego. Wzruszający był moment, kiedy Bulgarzy klęcząc — oddawali hołd pamięci poległych powstańców.

Z pod pomnika Powstańców wycieczka udawała się tramwajami do Chorzowa na zwiedzanie huty „Piłsudski“. Popołudnie dnia wczorajszego młodzież bulgarska poświęciła zwiedzaniu Katowic i okolicy. Mieli goście bulgarscy wszędzie spotykać się ze strony polskiego społeczeństwa z objawami wielkiej serdeczności. Niewątpliwie goście bulgarscy z pobytu swego na Śląsku wywołał jak najlepsze wrażenia i przekonanie, że na przyjaźń polską zawsze mogą liczyć.

GOŚCIE BULGARSCY SERDECZNIE WITANI PRZEZ CHORZÓW.

W dniu wczorajszym Chorzów w serdeczny sposób witał wycieczkę bulgarską w liczbie 165 osób. Przed przyjazdem wycieczki obszerny plac M. Piłsudskiego zajęli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z marszałkiem Sejmu Karolem Grzesikiem i pułk. Habowskim na czele, przedstawiciele różnych organizacji, grono nauczycielskie szkół średnich, młodzież szkolna szkół średnich oraz tłumy publiczności. Miasto przybrało odświętny wygląd. Ratusz i przyległe gmachy przyozdobiono emblematami o barwach narodowych polskich i bulgarskich. W chwili przyjazdu wycieczki z Katowic do Chorzowa, opuszczających tramwaje członkowie wycieczki zebrani przywitali hucznyimi oklaskami.

Następnie nastąpiło odegranie hymnu narodowego bulgarskiego przez orkiestrę wojskową, po czym imieniem miasta przemówił marszałek Sejm Grzesik, który w przemówieniu podkreślił sympatię, jakie cieszy się naród bulgarski w Polsce. Przemówienie swoje zakończył marsz. Grzesik wzniósł okrzyk na cześć Bulgarii, podchwycyony przez obecnych, przyczem orkiestra wojskowa odegrała ponownie hymn bulgarski. Z kolei dyrektor dr. Lenczowski imieniem grona nauczycielskiego i uczniów gimnazjalnych witał młodzież bulgarską, dziękując im za serdeczne przyjęcie jakie go doznała młodzież polska w ubiegłym roku w czasie pobytu w Bulgarii. Po przemówieniu młodzież szkolna wręczyła kwiaty młodzieży bulgarskiej. Z kolei jeden z kierowników wycieczki imieniem młodzieży w serdecznych słowach podziękował za tak sympatyczne przyjęcie.

Wśród hucznych oklasków młodzież bulgarska udala się do huty celem zwiedzenia jej. Przed dyrektora huty zrobiono bramę triumfalną, obok której stanęli członkowie dyrekcji huty, urzędnicy i robotnicy. Do zgromadzonych wśród poważnego nastroju przemówił dyrektor huty inż. Czub, witając wycieczkę. Po przemówieniach sympatycy goście zostali oprowadzeni po terenie huty.

Po zwiedzeniu huty udali się na Górę Wznowienia, gdzie Magistrat Chorzowa wydał oświadczenie. O godz. 15-ej sympatycy goście odjechali tramwajami do Katowic.

PRZEMÓWIENIE P. WOJEWODY DR. GRAŻYŃSKIEGO

Szczepanowi Panowie i Kochana Młodzieży!

Nie tylko imieniem władz, ale także całej ludności witał Was Panowie i młodzi przyjaciele jak najserdeczniej na ziemi śląskiej. Imię Bulgarii wywołuje w sercach polskich zawsze uczucie wielkiego szacunku i szczerą sympatię. Imię to bowiem nie tylko jako naród bliski pochodzeniem, wyrosły z tego samego pnia słowiańskiego, ale równocześnie jako naród, który wśród najcięższych warunków potrafił nie tylko bronić swą duszę narodową i wiarę ojców, ale zdobyć wolność i w z...

Walny Zjazd Delegatów Tow. Tatrzackiego w Katowicach

W niedzielę dnia 9 maja br. odbędzie się w Katowicach Doroczny Walny Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzackiego. Obrady będą się toczyły w sali Sejmu Śląskiego, ul. Jagiellońskiej. Początek obrad o godzinie 8.30. O godzinie 12 w południe w tejże sali odbędzie się uroczysta akademія z okazji 15-lecia istnienia i działalności Oddziału Górnośląskiego PTT. w Katowicach. W ciągu akademii, po zagajeniu przez prezesa Od-

działu Górnośląskiego PTT. wygłosi przemówienie prezes Zarządu Głównego PTT, obrazującego akcję, osiągnięcia, cele i dążenia Towarzystwa. Przewidywane są następnie przemówienia P. Wojewody Śląskiego, Księdza Biskupa Śląskiego oraz delegatów instytucji. Po przemówieniach nastąpi wręczenie honorowych odznak GOT. trzem szczególnie zasłużonym na polu turystyki działaczom.

KRWAWA ZEMSTA SASIEDZKA

W ub. środę w godzinach wieczornych w Lipniku pow. Biała napadło na Zofię Stasięcką, zam. w Lipniku, 2 jej sąsiadów a to niejaki Dzień i Gron, którzy zadali jej szereg ran tępym narzędziem po całym ciele, oraz złamali lewą rękę. Na krzyk Stasięckiej przybiegł na pomoc jej mąż Franciszek, którego również poważnie pobili, łamiąc mu kilka żeber i głęboką dziurę w głowie.

Zawezwane pogotowie ratunkowe z Białej, przewiozło ciężko pobitych małżonków do szpitala w Białej. Powodem krwawego napadu była chęć zemsty, powstałej na tle sporów sąsiedzkich, gdyż Stasięckowie, Dzień i Gron są sąsiadami, a od dłuższego już czasu żyją w niezgodzie. Cała ta sprawa znajdzie swe zakończenie przed sądem.

NOWA SZKOŁA GOSPODARSKA W BUCZU

(-) W Ośrodku Harcerskim „Bucze“ kolo Skoczowa zostanie otwarta z dniem 1 czerwca br. Szkoła Przystosowania i Gospody. Wagijskiej której celem będzie przygotowanie dziecięcej kadencji oraz udzielanie Zarządowi absolutorium, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes — Jan Rzymek, nac. dyr. iv „Klatonaz“ Kalety, wicprezes — inż. St. K. Gryger dyr. iv „Sam“ Sp. Akc. Ministerstwu, Katowice, czcionkowie: inż. Iwójki dyr. Piotrowickiej Fabryki Maszyn w Piotrowicach, dyr. Ratajczak z Rybnickiej Fabryki Maszyn Członkowie Związku w liczbie 40 prezesiobrony, złożyli na rzecz Zimowej Pomocy Bezrobotnym 12 91.851.23, robotnicy zaś, zatrudnieni w tych zakładach, zebrali kwotę 21 41.002.65, jak że łączna wysokość ofiar przedsiebiorstw i robotników wynosi 132 853 88. Na zebraniu wskazano również na konieczność zjednoczenia całego przemysłu przelwóczego w jednej organizacj...

zczenie mieszkać beda w Internacie. Opłata miesięczna wynosi 30 zł. Złogowania nadsyłać należy do Zarządu Szkoły na Buczu, poczta Skoczów. Do zgłoszenia załączyc: metrykę, świadectwo szkolne świadectwo lekarskie i oświadczenie oca lub opiekuna że opłate w umówionym terminie wypłaci i bez ważnych powodów córki ze szkoły nie zabierze. Tytułem wpisowego wpłaca się 5 zł

ZJAZD STOWARZYSZENIA KOBIEŃ Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM

(-) W Katowicach, 8 maja br. o godzinie 18 odbędzie się w Magistracie w sali posiedzeń Rady miejskiej (ul. Pocztowa 2) otwarcie ogólnopolskiego Zjazdu delegowanych Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem Na otwarcie tym p. dr. Helena Wiczkowska wygłosi odczyt pod tyt.: „Z dziejów dopuszczenia kobiet do wyższych uczelni“. Oddział Śląski zaprasza wszystkie organizacje kobiece i chętnych gości do wzięcia udziału w otwarciu.

PRZEDSTAWIENIA DLA BEZROBOTNYCH

(-) Komisja Światłocwowa organizuje 17 i 18 z kole i ostatnie zarazem w tym sezonie teatralne przedstawienie dla bezrobotnych W dni 11 i 12 maja 1937 r. o godz. 19 punktualnie wystawiora zostanie w Teatrze im St. Wyszpolskiego w Katowicach sztuka Molnara pt „Dobry wroczka“ Bezpłatne bilety wydaje za kartami karty K U P. P. w dniu 10 maja 1937 r. o godz. 8.30 ran, w Katowicach. Światłocwowa w zeszła przy ul. Szkolnej nr 7 parter — tylko tym bezrobotnym, którzy dotychczas nie otrzymali biletów wziędnie otrzymali jeden raz.

WLAMANIE DO „ADRII“

(-) Dnia 5 bm. za pomocą podrobionych kluczy włamano się do restauracji „Adria“ przy ul. Moniuszki 6 w Katowicach i po wyważeniu kilku szuflad skradziono kilkanaście złotych większa ilość wyrobów tytoniowych, oraz znaczna kamacja butelek wódki, nie ustalonej dotychczas wartości.

BIURO BEZPLATNYCH PORAD „POLSKI ZACHODNIEJ“ W KATOWICACH
(-) Bjuro bezpłatnych porad dla abonentów „Polski Zachodniej“ jest czynne w czwartki (z wyjątkiem świąt) od godz. 8-12 przed południem przy ul. Batorego 2 w podwórzu (tytuł dom 1 piętro na lewo).

STANOWISKO KURI BISKUPIEJ WOBEC ROZCZYNIC ŚMIERCI SP. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO
(-) Katowicka Kuria Diecezjalna komunikuje P. T. Duchokochani, że wobec tego, iż we wszystkich kościołach Diecezji Katowickiej odprawiono uroczyste nabożeństwa żałobne za Sp. Marszałka już w dniu 19 marca, nie zarządził ogólnych nabożeństw kościelnych w dniu 12 maja. Katowicy oczywiście w świątecznych świąt żałobnych odpowiedni wezma udział, a zgodnie z myślą i tradycją katolicką podcas „chwili ciszy“ pomodła się za duszę Sp. Marszałka oraz za wszystkich Polaków poległych dla wolni Polski

Dancing-Bar
„WOJKO“ Katowice, Mickiewicza 8
Wielka atrakcja na maj 1937 r.
MARY DOLLAN w oryginalnych tańcach hinduskich, z WIGILANTY's wtałowa atawa w krócejszych choreografiach. — Znakomity duet polski SIOSTRY WILSKIE. — Rewelacyjny zespół muzyyczny JOLLY BOYS. — W obrotu, niedziele i święta Five o'clock.

KOMUNIKAT DYREKCJI POCZT
(-) Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Katowicach przypomina, że tylko do dnia 15-go maja 1937 r. Państwowa Szkoła Telegraficzna w Warszawie przyjmie podania kandydatów na dwuletni bezpłatny kurs na rok szkolny 1937/38. Informacji udziela: Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Katowicach, oraz urzędy pocztowo-telekomunikacyjne na terenie Katowic, Bierska Chorzowa, Cieszyna, Tarnowskich Gór, Mysłowic, Rybnika i Lublińca.

NOWA WYSTAWA W KATOWICACH
(-) W salach reprezentacyjnych Urzędu Wojewódzkiego otwarto w ub. czwartek wystawę obrazów Emilii Wyszatyckiej. Wystawa obejmuje prace artystki z Paryża, Wenecji, Rzymu oraz pejzaże polskie i portrety

„DOBROBYT STANÓW ZJEDNOCZONYCH“
(-) W poniedziałek 10 maja o godz. 19 wygłosi na Wyższym Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach ul. Krasińskiego nr 3 prof. U. J. Adam Krzyżanowski wykład publiczny pt „Dobrobyt Stanów Zjednoczonych“. Wstęp wolny.

KOMUNIKAT P. W. K.
(-) Zarząd lekarny Koła P. W. K. w Katowicach — zawiadamia ta drogą i zaprasza członkinie i sympatyczki organizacji w rocznicę śmierci Wielkiego Marszałka J. Piłsudskiego na nabożeństwo żałobne, które odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 7 rano w kościele garnizonowym w Katowicach.

DYZUR LEKARSKI
(-) Dyżur lekarski z ramienia Kaszy Chorwackiej Katowice w niedzielę 9 maja br. pełnia op. lekarze dr. Steinitz, pl. Wolności 11 — dr. Szemplerska Katowice, ul. Piłsudskiego 15 — dr. Adamczyk Bogucice, ul. Krakowska 46

Suknie, komplety
ERNEST CEBULLA
Konfekcja Damska
Katowice, 3 Maja 3
W niedzielę dnia 9 bm. od 1-6 otwarte.

WALNE ZGROMADZENIE ZW. GÓRNOŚLĄSKIEGO PRZEMYSŁU PRÉTWÓR-CZEGO
(-) Pod przew. p. nac. dyr. J. Rzymek odbyło się onegdaj Walne Zgromadzenie Związku Górnośląskiego Przemysłu Przelwóczego. Po sprawozdaniach z działalności za czas ubiegłej kadencji oraz udzieleniu Zarządowi absolutorium, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes — Jan Rzymek, nac. dyr. iv „Klatonaz“ Kalety, wicprezes — inż. St. K. Gryger dyr. iv „Sam“ Sp. Akc. Ministerstwu, Katowice, czcionkowie: inż. Iwójki dyr. Piotrowickiej Fabryki Maszyn w Piotrowicach, dyr. Ratajczak z Rybnickiej Fabryki Maszyn Członkowie Związku w liczbie 40 prezesiobrony, złożyli na rzecz Zimowej Pomocy Bezrobotnym 12 91.851.23, robotnicy zaś, zatrudnieni w tych zakładach, zebrali kwotę 21 41.002.65, jak że łączna wysokość ofiar przedsiebiorstw i robotników wynosi 132 853 88. Na zebraniu wskazano również na konieczność zjednoczenia całego przemysłu przelwóczego w jednej organizacj...

WALNE ZGROMADZENIE ZW. GÓRNOŚLĄSKIEGO PRZEMYSŁU PRÉTWÓR-CZEGO
(-) Pod przew. p. nac. dyr. J. Rzymek odbyło się onegdaj Walne Zgromadzenie Związku Górnośląskiego Przemysłu Przelwóczego. Po sprawozdaniach z działalności za czas ubiegłej kadencji oraz udzieleniu Zarządowi absolutorium, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes — Jan Rzymek, nac. dyr. iv „Klatonaz“ Kalety, wicprezes — inż. St. K. Gryger dyr. iv „Sam“ Sp. Akc. Ministerstwu, Katowice, czcionkowie: inż. Iwójki dyr. Piotrowickiej Fabryki Maszyn w Piotrowicach, dyr. Ratajczak z Rybnickiej Fabryki Maszyn Członkowie Związku w liczbie 40 prezesiobrony, złożyli na rzecz Zimowej Pomocy Bezrobotnym 12 91.851.23, robotnicy zaś, zatrudnieni w tych zakładach, zebrali kwotę 21 41.002.65, jak że łączna wysokość ofiar przedsiebiorstw i robotników wynosi 132 853 88. Na zebraniu wskazano również na konieczność zjednoczenia całego przemysłu przelwóczego w jednej organizacj...

WALNE ZGROMADZENIE ZW. GÓRNOŚLĄSKIEGO PRZEMYSŁU PRÉTWÓR-CZEGO
(-) Pod przew. p. nac. dyr. J. Rzymek odbyło się onegdaj Walne Zgromadzenie Związku Górnośląskiego Przemysłu Przelwóczego. Po sprawozdaniach z działalności za czas ubiegłej kadencji oraz udzieleniu Zarządowi absolutorium, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes — Jan Rzymek, nac. dyr. iv „Klatonaz“ Kalety, wicprezes — inż. St. K. Gryger dyr. iv „Sam“ Sp. Akc. Ministerstwu, Katowice, czcionkowie: inż. Iwójki dyr. Piotrowickiej Fabryki Maszyn w Piotrowicach, dyr. Ratajczak z Rybnickiej Fabryki Maszyn Członkowie Związku w liczbie 40 prezesiobrony, złożyli na rzecz Zimowej Pomocy Bezrobotnym 12 91.851.23, robotnicy zaś, zatrudnieni w tych zakładach, zebrali kwotę 21 41.002.65, jak że łączna wysokość ofiar przedsiebiorstw i robotników wynosi 132 853 88. Na zebraniu wskazano również na konieczność zjednoczenia całego przemysłu przelwóczego w jednej organizacj...

pod...
3-ty...
PR...
końc...
Krz...
do...
go...
szw...
zron...
ucz...
dz...
dyr...
insp...
wraz...
z...
cz...
(-)
IX
br...
na...
głow...
poczt...
wego...
i 6...
tezo...
okazi...
iv mi...
sryw...
cz...
poczt...
oplac...
rodza...
do Ur...
ma na...
ści od...
gstem...
sa o...
w. Ka...
wyp...
wniki...
Z
(K)
uczmy...
szedł...
wch...
dnia 3...
tyście...
Rezer...
naboż...
nse...
ześw...
stępnie...
Powsta...
prezes...
pomnik...
szw...
festywn...
wie w...
skowe...
sp...
z...
Czupry...
o Grze...
oraz Te...
D
(K)
sta prze...
Drga...
w...
czko...
zycie b...
Dnia...
szowca...
Chmie...
domier...
Opolska...
szpitala...
Z
(M)P
Zebra...
rzad w...
rownik...
Rusecki...
— J. Sad...
Walu...
oków...
W
(M)P
cz...
dr W...
der...
i R...
o...
dz...
wstaw...
WYCIE
(M)D
na Ślą...
steko...
Wycie...
Centralna...
tr...
miasta.

PORZUCENIE DZIECKA

(-) Dnia 5 bm wieczorem około godz. 10 — pod drzwiami jednego z mieszkań przy ul. Poniatowskiego 26 w Katowicach, podrzucono około 3-wosnowe, niemówiące ptaki młode, które prze wlezione do żłóbka mleśkiewicza w Katowicach.

PRACA OŚWIATOWA POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA W KATOWICACH

(-) Onegdaj odbyło się w Katowicach zakończenie kursów żołnierskich, urządzonych sta raniem Śląskiego Urzędu Polskiego Białego Krzyża. Kursy te ukończyło i otrzymało świadectwa szkolne 80 żołnierzy pułku katowickiego 40. Polski Biały Krzyż postanowił pokryć koszty podróży do Odyńi i z powrotem 21 żołnier zom, którzy osłabli najsłabsze wyniki w nauce. W uroczystości zakończenia kursów wzięli udział dowódca pułk Duch przez P B K dyr Mackiewicz, wizytator szkolny Paszczołka, inspektor szkolny Skatka, grono nauczycieli wraz z instruktorką świetlicy PBK Żosiakiewiczówna.

SPECJALNY DATOWNIK NA CZAS TARGÓW KATOWICKICH

(-) Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Katowicach komunikuje, iż w czasie trwania IX Targów Katowickich t. j. od 10.5 — t. j. o 6. br. placówka pocztowo-telekomunikacyjna czynna na terenie Targów będzie używać do stemplowania zwykłych przesyłek listowych i kart pocztowych specjalnego datownika propagandowego z napisem „IX. Targi Katowickie 16.5 — 1.6”. Znaczniki pocztowe zapatrzone odciskiem tego datownika wydane po raz pierwszy w okazji Targów Katowickich będą przedstawiały miłą miatkę dla filatelistów i przyczyną się nie wyalniając do powiększenia kolekcji filatelistów. Filateliści, pragnący uzyskać ode dr tego datownika mogą przysłać listy i kartki pocztowe z umieszczonym na nich adresami i opłacone według taryfy przewidzianej dla tego rodzaju przesyłek w konterach zaadresowanych do Urzędu Pocztowego Katowice 1 z naklepkami na nich znaczniki opłaty pocztowej wartości odpowiadającej wadze listy i kartki po ostemplowaniu przesyła się niezwłocznie do urzędu przeznaczenia Osoby zwiedzające IX Targi Katowickie będą mogły na terenie wystawowym nabyć znaczki ostemplowane tym datow nikiem.

Z Katowickiego

3 MAJ W DEBIE

(K) Święto 3 Maja obchodzone tutaj bardzo uroczysto. W dniu 2 maja wieczorem prze szedł ulicami castrzyk organizacjami polskimi, wchł. z orkiestra kóp Eminencja na czele. W dniu 3 maja rano wyruszył z boiska „Sokoła” 5-tysięczny pochód przy dźwiękach orkiestr Zw. Rzeźników i kóp Eminencji do kościoła na nabrzeżnictwo gdzie kazanie wygłosił ks. Prusk. msze św. celebrował ks. Żmij Podcazas nabo żeństwa śmiewał chóór kościelny „Cecylia”. Następnie odbyła się uroczystość pod pomnikiem Powstańców Śl. Po występie chóórów przemówił przez TCL p. st. przodownik Rybicz. Z pod pomnika wyruszył pochód do ogrodu braci Kozłów. Po południu odbył się na boisku KS Dab festiwal sportowy, w którym udział wzięły prawie wszystkie organizacje młodzieży i półwio skowe. Festiwal przeprowadzał z ramienia Ze spółu Tow. Polskich p. st. asesor Gierma. Na zakończenie uroczystości odbyła się na sali z. Czupryny akademii, na której referat wygłosił p. Grzeszek i wystąpił chóór im. Hut. Balidon oraz Tow. Młodych Polek.

DWA WYPADKI SAMOBÓJSTWA

(K) Dnia 5 bm wieczorem pozabawił się ży cia przy powieszeniu 72-letni inwalida hutniczy Dwidg Piotr zam w Welnowcu, przy ul. Jadw. 9. Zwłoki przewieziono do szpitala ludzkiego w mieście. Powodem targnięcia się na życie był rozstrój nerwowy.

Dnia 6 bm przed południem w lesie w Giszowcu znaleziono zwłoki wistelca 26-letniego Chmielewskiego Stefana pochodzącego z Sair. Chmielewski, obecnie zam w Katowicach przy ul. Opolskiej 2. Zwłoki przewieziono do kostnicy w szpitalu gminnym w Szoplicach.

Z Mysłowic

ZE ZWIĄZKU ZACHODNIEGO KOŁA JANÓW

(M) P. Z. Koło Janów odbyło swe Walne Zebranie, na którym został wybrany nowy Zarząd w następującym składzie: prezes — kie rownik A. Dobrowolski, I. wiceprezes — R. Rusecki, II. wiceprezes — L. Szlajak, sekretarz — J. Sadowski, skarbnik — R. Pieliok. Zebranie Walne odbyło się przy licznym udziale członków.

WYSTAWA KSIĄŻKI O ŚLĄSKU

(M) Pod protektoratem kuratora dr F Kupczyńskiego, komitetem honorowym p. starsza dr W. Siedlonek na czele, ks. dziekanem Z. Kudera i Radą Miejską w nadchodząca niedziele o godz. 11 w auli nowej szkoły z okazji 15-lecia przyłączenia Śląska do Polski zostanie otwarta wystawa książki o Śląsku.

WYCIECZKA BULGARÓW W MYSŁOWI-CACH

(M) Dziś przyjeżdża do Mysłowic bawiana na Śląsku wycieczka Bulgarów. W celu uroczystego przywitania wycieczki utworzył się komitet Wycieczka zwiedzi kopalnię, tzw. „Trójkąt”. Centralna Targowice i inne ważniejsze obiekty miasta.

Nowe inwestycje w Chorzowie

Chorzów, 8 maja. W środę odbyło się posiedzenie Magistratu w Chorzowie pod przewodnictwem Marszałka Sejmu Karola Grzesika. Na posiedzeniu tym uchwalono wyasygnować 85.000 zł na przebudowę ul. 3-go Maja. Dalej uchwalono przeprowadzić remont ul. Karola Miarki za kwotę 55.000 zł. Uchwalono rozpocząć budowę gmachu administracyjnego zakładów wodociagowych i elektrycznych, na początku wyasygnowano ok. 200.000 zł. W dalszym ciągu

uchwalono wyasygnować na budowę lewego skrzydła Domu Ludowego kwotę 165.000 zł. Poza tym uchwalono przystąpić do wybudowania nowej cieleplarni dla ogrodnictwa miejskiego za kwotę 50.000 zł. Uchwalono cały szereg innych mniej ważnych inwestycji, tak że ogólna kwota, którą uchwalono na erodowym posiedzeniu Magistratu, dosięga ok. 700.000 zł. W związku z tym zostało wzgl. zostanie przyjętych do pracy ok. 600 robotników.

Uczestnicy Raidu Krajoznawczego po Polsce przybędą na IX Targi Katowickie

Katowice, 8 maja. Jak to już donosiliśmy, pod protektoratem Pana Premiera Dra Felicjana Sławoj-Składkowskiego i Pik. dypl. Juliusza Ulrycha, Ministerstwa Komunikacji w połowie maja br. odbędzie się Raid Krajoznawczy po Polsce pod hasłem „W motoryzacji siła Polski”.

Raid organizuje Polski Touring Klub. Uczestnikami Raidu mogą być prócz członków PTK, członkowie wszystkich klubów, zrzeszonych w Alliance Internationale de Tourisme. Mogą wziąć udział samochody i motocykle wszelkiego rodzaju. Raid ten już obecnie, sądząc ze zgłoszeń, wywołł tak wielkie zainteresowanie, że będzie największą tego rodzaju imprezą turystyczną w Polsce, mającą na celu spopularyzowanie motoryzacji kraju, oraz propagandę krajoznawstwa.

Uczestnicy Raidu zwiedzą również Targi Katowickie, gdyż regulamin Raidu przy 2-ach nagrodach m. in. punktami przewiduje w dniu 16 i 17 maja br. po przyjeździe do Katowic zgłoszenie się uczestników w Zarządzie

Targów Katowickich, skąd po złożeniu odpowiedniego meldunku i zwiedzeniu Targów, a w szczególności działu motoryzacyjnego mogą nadal odbywać Raid.

Zwycięzcom przyznane jest 108 nagród, wśród których m. in. znajdują się nagrody: Pana Wojewody Śląskiego Dra Michała Grzyńskiego (zegar na biurko), Pana Prezydenta m. Katowic Dra Adama Kocura (teczka na biurko, skórzana, tyczona z Orlem Polskim), oraz nagroda Targów Katowickich (piękny nesesser ze skóry z ekwipunkiem i pokrowcem).

Nagrody te wystawione są na widok publiczny w oknie wystawowym Polskiego Biura Podróży „Orbis” w Katowicach przy ul. Dworcowej.

Sądzimy, że sportowcy, mający za sobą chlubną wielce kartę, skorzystają również z nadarzającej się okazji i licznie zgłoszą swe uczestnictwo w Raidzie.

Wszelkich bliższych informacji udziela: Polski Touring Klub w Katowicach, ul. Stawowa 4, tel. 300-71. (o)

Z nożem w rękę na męża

Katowice, 3 maja. W dniu 4 bm. o godz. 22.30 na podwórzu jednego z domów przy ul. Stawowej w Żorach został okaleczony nożem robotnik Edmund Ziberek. Napadnięty przez swą żonę otrzymał 6 ciosów w plecy i szyję. Ziberkowa działała z pomocą Franciszka

Smolka, który rzucił się na Ziberka i próbował dotkliwie. Rannym zajęli się lokatorzy domu, którzy zarządzili przewiezienie ofiary do miejscowego szpitala. Jak stwierdzono, napad miał za to porachunki rodzinne. Policja przeciw winnym wdrożyła dochodzenia.

Z obrad rady gminy cieszyńskiej

Gieszyn, 8 maja. Posiedzenie Rady Gminnej pod przewodnictwem p. burmistrza Halflara z dnia 5 maja br. załatwiło nast. sprawy: zelektryfikowano Szkołę Szybowcową na Chelmie wraz z 20 domostwami okolicznymi i dworcem kolej. w Goleziewo na kładnie 9500 zł. Przyjęto nową taryfę za dostarczenie lodu przez Rzeźnię Miejską po cenach mocno zniżonych. Instalację oświetlenia zapasowego w Elekrowni Okręgowej wykona się kosztem 3718 zł. Naprawę fasady Elekrowni oddano bud. Mamicy za 1074 zł. Wykonanie plotu koło Elekrowni polecono najtańszemu oferentowi bud. Mamicy za 2210 zł. Wynajęto sklep propagandowy dla Elekrowni za czynsz roczny 1500 zł. Przebudowa „łódek” oddano bud. Harnymu za 2132 zł. Rozbiórka budynku Kehlendorfa otrzymała firma Plust-Gembala za dopłatą przez miasto 900 zł. po ustaleniu odpowiedzialności prawnej. Dostawę materia

łu instalacyjnego dla wodociągu oddano „Żelazniurtowi” na 12.100 zł. firmie Schmidt — Bielsko na 2800 zł. Umorzono zaległość Auguste Kehlendorferowej do 282 zł. Przyznano pracownikom komunalnym subwencję 750 zł na urządzenie Zjazdu w Gieszynie. Przyznano subwencję dla Klubu Sp. Z. S. w wysokości 100 zł, dla komunikantów i kon firmantów 300 i 100 zł. Przyjęto do wiadomości protokoły Komisji Rewizyjnej, Komisji Parkowej i Komisji Opieki. Zmieniiono zabezpieczenie gotówkowe na zapis kancyjny w wysokości 2000 zł. Wiktoria Szturca tyt. wypełnienia kontraktu dzierżawy. Zakupiono od Pol. Kop. Węgl. na G. Śląsku 1500 ton kostki szwedzkiej po 83 zł za 1 tonę. Wydzierżawiono wirtynę miejską dla Przemysłu Ludowego w Gieszynie. W związku z Świętem Gór Gieszyń — Wisła zwrócił się Urząd Gminy do właścicieli kamienie, by przyjeżdżali okna kamienie kwiatami i odświeżili fasady domów.

Zuchwałe włamanie w śródmieściu Rybnika

Rybnik, 8 maja. W dniu 5 bm. włamał się dotychczas niewysłędzony sprawca do mieszkania mistrza rzeźnicznego Karola Wivoka w Rybniku przy ul. Kościuszki, gdzie skradł 8600 zł gotówki

i weksle, opiewające na sumę 1000 zł z wystawienia rzeźnika Drewnioka z Knurowa. Ponadto sprawca zabrał damski zegarek złoty z lafuszkiem i parę złotych koleczków. Za sprawcą policja wszczęła dochodzenia.

IMPREZA DLA BEZROBOTNYCH

(M) Wczoraj w hotelu „Polonia” teatr Polski im. Śl. Wyspiańskiego w Katowicach wystawił dla bezrobotnych komedie pt. „Serce na wolności”.

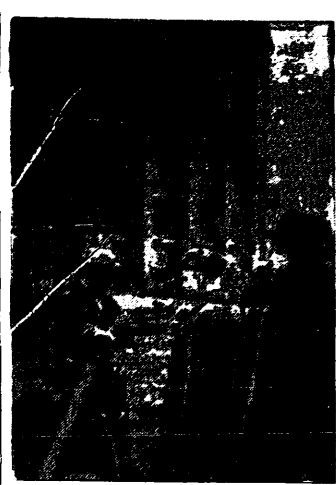
Z Chorzowa

DYZUR LEKARSKI (M) Dyżur niedzielny dla członków Kasy Chorzowskiej 9 bm pełnić będą: dr dr. Hadamki, w

Chorzowie I. ul. Wolności 47 i dr. Sopyra w Chorzowie II. ul. 3 Maja 4

POSIEDZENIE POWIATOWEJ KOMISJI KLASYFIKACYJNEJ

(M) Magistrat m. Chorzowa podaje do publicznej wiadomości, że 10 maja o godz. 9 w gmachy II Urzędu Skarbowego pokój nr 21 odbędzie się posiedzenie Powiatowej Komisji Klasyfikacyjnej, celem rozpatrzenia operatu klasyfikacyjnego miasta Chorzowa. Posiadacze gruntów mogą zjawić się na posiedzeniu, bądź złożyć na piśmie żądanie, wniosek i zarzuty



Zdjęcie nasze przedstawia fragment jednej z podróży inspekcyjnych Pana Prezesa Rady Ministrów gen. Starożyńskiego. Na reprodukcję ilustracji widzimy Pana Premiera w rozmowie z robotnikami, zatrudnionymi przy robotach drogowych w Sosnowcu.

Z Świętochłowskiego

IMPREZA RIOK'u W HAJDUKACH (S) Robotniczy Instytut Okwiąj i Kultury im. St. Zeromskiego w Wielkich Hajdukach urządził 9 maja br. z okazji 5-let. rocznicy istnienia uroczystą akademię, która odbędzie się w Wielkich Hajdukach na sali p. Trójcy o godz. 10-tej. Program składa się z części wokalmojno instrumentalnej oraz z części widowiskowej. Akademia ta da obywatelstwu Wielkich Hajduk i okolicy sposobność zapoznania się z całokształtem pracy kulturalno-oświatowej na terenie tobotniżym. Wstęp jednolity 50 gr.

Z Pszczyńskiego

NOWA KOMISJA KWALIFIKACYJNA DLA BEZROBOTNYCH W SZEROKIEJ (P) Ostatnio wybrała Rada gminna w Szerokiej nowa komisja kwalifikacyjna dla bezrobotnych, w skład której weszli: Frysz Józef, Bronny Albin, Guzy Teodor i Pomysł Józef. Członków komisji wybrano z poza Rady gminnej z uwagi na to, że żękt z radnych nie chciało wejść w skład komisji

Z POSIEDZENIA RADY GMINNEJ W WRACH

(P) Na ostatnim posiedzeniu uchwalila Rada gminna w Wrach pobór dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego w wysokości 20% państwowego podatku. Przedstawicielem gminy biorącym udział w pracach komisji kwalifikacyjnej gruntów uchwalono przyznę odszkodowanie w wysokości 3 zł dziennie. Uchwalono również zakupić z miejscowego kamieniałomu odpowiednią ilość kamienia do budowy ulicy Świerczynie. Chodnik naprzeciwko kościoła postanowiono wyłożyć kostką porfirową. Dla dzieci najbardziej potrzebujących rodziców przyznano do pierwszej Komunii świętej uchwalono zapomogę

BOJSZOWY NOWE W TROSCE O DROGI

(P) Ostatnio uchwalila Rada gminna w Bojszowach Nowych statut w przedmiejcie obowiązków świadczących drogowych w naturze. Wpływ z tego tytułu, przewidziane są w bieżącym roku w wysokości 332 zł. Wysokość stawek świadczeń ustalono 3 zł za jeden dzień roboczy p. 5 zł za jeden dzień roboczy dwukrotną furmanką. Zatwierdzono również kosztorys w wysokości 1.632 zł na wykonanie remontu drogi gminnej Bojszowy Nowe — Świerczyniec, która w tym roku ma zostać pokryta nawierzchnią droczną. Celem uzyskania potrzebnych funduszy na wspomniane roboty postanowiono zwrócić się do Wydziału Powiatowego o subwencję w wysokości 1000 zł

3 MAJ W PSZOWIE

(P) W przedzie dnia odbył się capstrzyk z przemianym pochodem. Nad mogiłą poległych Powstańców przemówił nac. Urz. Okr. p. Paweł Włoczek, po czym złożono wieńce. Na stajdionie odbył się białki: gawędy powstańcze przeniesiano koncertem orkiestry górniczej i innymi występami. Dzień 3 maja zaczęto pobudką i hejnałem porannym z wiecy kościoła Mariackiego w Pszowie. Przed swą wyprawą ks. kan. Knosła kazanie, zaś po sumie wygłosił o kolicznosciowej przemówienie ks. wk. Kubosek na ranku kościelnym. Po tym nastąpił pochód wszystkich organizacjami oraz ludności. W pochodzie wystąpiła orkiestra w nowych mundurach reprezentacyjnych stann górniczych, pochód zamykał pluton kawalerii strzeleckiej. Wieczorem urządzono uroczystą akademię w domu związkowym

MĘCZY NAS PODRÓŻ KOLEJĄ? — PODRÓŻUJEMY LOTEŁ!

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Zwycięstwa Woźniakiewicza i Sipińskiego w Mediolanie

Pilat przegrał na punkty z Nielsenem

Mediolan. W czwartek po północy dwaj polscy bokserzy Woźniakiewicz i Sipiński rozegrali dwa spotkania w ramach bokserkich mistrzostw Europy, odnosząc dwa cenne zwycięstwa.

Przeciwnikiem Woźniakiewicza był Irlandczyk Kerra. W pierwszej rundzie Irlandczyk walczył doskonale na dystans, zasypując Polaka serią ciosów. Woźniakiewicz jest szpejny i walczy chaotycznie, oddając rundę przeciwnikowi. W drugim starciu Polak walczy znacznie lepiej, prze do przodu i mimo otrzymanego ostrzeżenia rozstrzyga rundę na swoją korzyść. W ostatniej rundzie Polak jest już panem sytuacji, a pod koniec rundy posyła nawet Irlandczyka do 4 an deski. Kerre wstaje oszalone i kończy walkę groggy. Zwyciężył wysoko Woźniakiewicz.

Sipiński walczył z Belgiem Denthine, wygrywając przez dyskwalifikację przeciwnika w trzeciej rundzie. Belg walczył nieczysto i otrzymał dwa ostrzeżenia przed dyskwalifikacją. Pierwszą rundę wygrał

Polak, w drugiej Belg jest nieco lepszy, ale w trzeciej zaznaczyła się znowu przewaga Polaka.

O godz. 2 nad ranem Pilat rozegrał mecz z Norwegiem Nilsenem, przegrywając na punkty.

Konferencja polskich działaczy sport. z zagranicą

W trosce o rozwój wychowania fizycznego i rozwój sportów wśród naszej młodzieży zagranicą, Światowy Związek Polaków z Zagranic organizuje w okresie od 23 do 26 czerwca br. w Warszawie specjalną konferencję, poświęconą sportowi polskiemu zagranicą.

Udział w niej wezmą instruktorzy wychowania fizycznego oraz przedstawiciele centralnych organizacji sportowych i wychowania fizycznego z terenach zagranicznych.

Na konferencji, poza częścią informacyjno-sprawozdawczą, nakreślony zostanie plan pracy w poszczególnych ośrodkach polskich zagranicą.

Reprezentacja piłkarska Basków wystąpi na Śląsku

Śląski OZPN, dowiedziawszy się, że reprezentacja Bilbao przed wyjazdem do Moskwy na dwa wolne terminy, zwrócił się telefonicznie do kierownictwa drużyny hispańskiej, bawiącej obecnie w Pradze, z propozycją rozegrania jednego meczu z repre-

zentacją Śląska. Hiszpanie potraktowali tę propozycję przychylnie, zawiadamiając, że skłonni są rozegrać przed wyjazdem do Moskwy jeden mecz na Śląsku. Mecz ten odbędzie się w pierwszych dniach czerwca. Drugi wolny termin reprezentacja Bilbao wykorzysta w Szwajcarii.

Po meczu, rozegranym w Pradze, Hiszpanie wyjeżdżają do Francji, gdzie rozegrają dwa spotkania: 9 maja w Bordeaux oraz 12 maja w Paryżu, po czym udają się do Belgii i Holandii, gdzie rozegrają po jednym spotkaniu. Z Holandii reprezentacja Bilbao ma wyjechać do Moskwy, a następnie na Śląsk.

Reprezentacja Czechosłowacji na mecz z Polską

Jak się dowiadujemy, czeska federacja tenisowa ustaliła następujący skład reprezentacji Czechosłowacji, która walczyć będzie z Polską w dniach 14 do 16 maja w

Warszawie: Roderich, Menzel, Hecht, J. Siba i J. Caska.

Polska, jak wiadomo, wystawia w singlach Tarlowskiego i Hebdę, a w grze podwójnej — Tloczyńskiego i Hebdę.

Pierwsze wyniki polskich tenisistów w Berlinie

W czwartek rozpoczął się w Berlinie międzynarodowy turniej tenisowy Blau-Weiss'u z udziałem tenisistów kilkunastu państw europejskich. Z Polski uczestniczą w turnieju Spychala i Bratek. Pierwszego dnia Spychala pokonał Niemca Drosta 5:7, 6:2, 6:2, a w grze podwójnej para Spychala-Bratek przegrała z parą niemiecką Beuthner-Barkowiak 6:4, 7:5. W grze mieszanej para Spychala-Hiler uległa parze niemieckiej Bergengruen-Hildebrandt 6:1, 6:1.

Pierwszy Polak w reprezentacji tenisowej Ameryki

Jak już podaliśmy, w zawodach o puchar Davisa Ameryka — Japonia w barwach Ameryki wystąpił Frank Parker-Parkowski, który odniósł dwa zwycięstwa, zdobywając w ten sposób dwa punkty dla Ameryki. Parker jest pierwszym Polakiem, który znalazł się w tenisowej reprezentacji państwowej. Ma obecnie lat 19 i pochodzi z polskiej rodziny w Milwaukee w stanie Wisconsin.

Noji wygrywa bieg na przełaj „Dziennika Bydgoskiego“

W ramach zawodów Poznań — Pomocny odbył się w Bydgoszczy bieg na przełaj „Dziennika Bydgoskiego“. Startowało 350. W biegu seniorów na trasie ponad 3.000 metrów uczestniczyło 184 biegacze. Zwyciężył Noji w czasie 10:43,2, 2) Świniarski — (HCP Poznań) o trzy metry za zwycięzcą.

Stadion Chorzów zwycięża w tenisie L. T. C. Chorzów 9:4

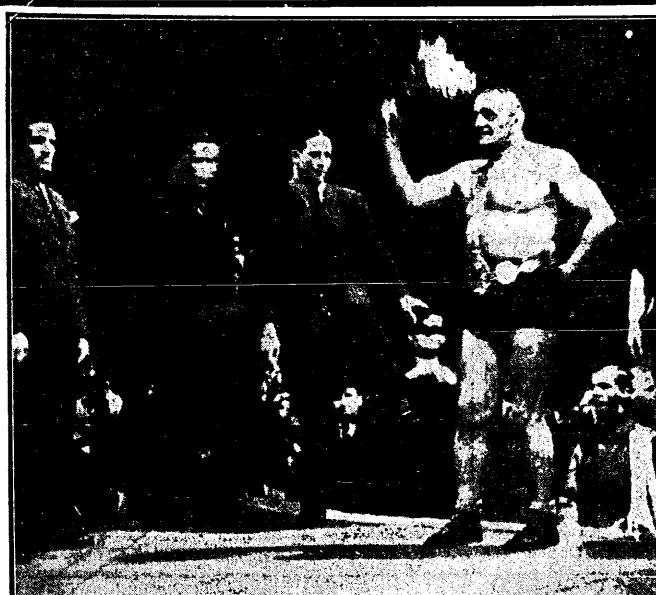
Spotkanie odbyło się 2 maja w Chorzowie. L. T. C. jako jedyny klub niemiecki w Kl. A odegrał spotkanie to za wszelką cenę rozstrzygnąć na swą korzyść, zasilił swą drużynę Marceliem Mysłowie, Tomelą z Tarn. Gór i p. Teizanką z Głuchowic. Mimo tak znacznego wzmocnienia goście musieli uciec tenisistom Stadionu, będącym w pełnej kondycji fizycznej.

Nie obeszło się oczywiście bez sensacji, i tak Dronia wygrał z Jeszem, mistrzem Chorzowa. Gmyrek w trzech setach pokonał Marcela. Gutsfeld mimo dobrej gry przegrał z słabo grającym Tomelą. Wśród gości jedynie Binek zadowolili, pokonawszy w trzech setach Eisenberga.

A jednak Braddock będzie walczył z Louis'em

Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość, że doszło pogodno do nieoficjalnego porozumienia w sprawie meczu o mistrzostwo świata ze Schmelingiem. Braddock jak uzgodniono, będzie mógł rozegrać dnia 22 czerwca w Chicago walkę z Louis'em pod warunkiem, że zwycięzca spotkania zgodzi się rozegrać walkę o tytuł mistrza świata

ze Schmelingiem w meczu zorganizowanym przez Maddison Square Garden. Jedynie pod tym warunkiem Maddison Square Garden nie będzie stawiało przeszkód meczowi Braddocka z Louisem w Chicago. — Schmeling zgodził się na to rozwiązanie pod warunkiem, że nie będzie już dalszych zmian. Otrzymał on specjalne gwarancje w tej mierze.



Władek Zbyszko Cyganiewicz po zdobyciu złotego pasa w Warszawie.

Przed wyścigiem kolarskim „Recordu“

Uwaga kolarze niestowarzyszeni!

Jak to już donosiliśmy, w nadchodzącą niedzielę 9 bm. odbędzie się w Janowie wielka kolarzka na która złoży się wyścig dla niestowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Dotychczas złożyli swój udział na wyścig kolarzki Śląska i Zagłębia Dabrowskiego. Specjalnie wielkim zainteresowaniem cieszy się wyścig kolarzki niestowarzyszonych i niestowarzyszonych na 40 km o szereg cennych nagród.

KS „Record“ ta droga do wszystkich kolarzy niestowarzyszonych i niestowarzyszonych apeluje o masowe zgłoszenie do niezależnego wyścigu kolarzkiego w Janowie.

Start i meta wyścigu o godzinie 9 rano koło Urzędu Gminnego w Janowie, przy ul. Sosnowieckiej

Wyniki sportowe z Mikołowa

Na stadionie w Mikołowie odbył się turniej gier sportowych i bieg na przełaj, urządzone staraniem Miejskiego Komitetu WF. i PW.

W biegu na przełaj zdobyli pierwsze miejsce Słowik Walter (Sekol Mikołów), drugie Marstrzyk Jan (Sekol Mikołów), trzecie Lyska Ernest (KSM Zarzeczce).

W turnieju piłki siatkowej żeńskiej pierwsze miejsce zdobyła I drużyna „Sokol“ Mikołów. W turnieju piłki siatkowej męskiej pierwsze miejsce zdobyło Koło Sportowe Państwowe z Gimnazjum w Mikołowie.

Poza tym rozegrany został mecz koszykówki pomiędzy KS. Państwowe Gimnazjum w Mikołowie a KSM. Zarzeczce. Zwyciężyła drużyna KS. Państwowe Gimnazjum Mikołów.

Na zakończenie rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy KS. Stadion Mikołów a KS. Państwowe Gimnazjum Mikołów. Wynik: 2:0 (1:0)

Wyniki z boisk podokręgu rybnickiego

6 bm. odbył się na boiskach powiatu rybnickiego następujące rozgrywki piłki nożnej o mistrzostwo podokręgu:

- A klasa:
 - KS Strzelec Czerwonka — KS Rymer 2:1 (mecz przerwany z powodu bóki na boisku).
 - KS. Polonia Pszów — KS. Śląsk Rybnik II, 4:0
 - KS Rybnik 20 — KS. Naprzód Rydułtowy 1:0
 - KS Błyskawica kop. Ema — KS. I. Chwałowice 3:2
- B-Liga
 - KS. 32 Radziejów — KS. Pogoń Beata 12:1
 - KS OMP Godów — KS. Gwiazda Skrzyższów 2:0.
 - KS Szymbankowice — KS. Gólkowice 15:1.
 - KS Concordia II, Knurow — KS. Czarna Polana 1:3.
 - KS PW Niewiadom — KS. Śląsk Głogów 5:0.

Polska przegrywa z Łotwą na mistrzostwach Europy w koszykówce

W półfinale mistrzostw Europy w koszykówce Polska spotkała się z Litwą, przegrywając 26:32. Do przerwy wynik był remisowy 13:13. Publiczność łotewska zachowała się skandalicznie wobec Polaków.

W drugim półfinale Włochy pokonały Francję 36:32 (16:20).

Do finału zatem stają Litwa i Włochy. Prasa litewska z wielkim zadowoleniem notuje pierwsze trzy zwycięstwa swej drużyny.

W Rydze, zaznaczając, że dla Kowna nie jest to żadna niespodzianka, ponieważ na poziom koszykówki na Litwie. W Kownie oczekują, że Litwa zdobędzie mistrzostwo Europy.

